

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 19 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., samą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprawie detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawa.  
BRASLAW — Wilcza 8 — O. Lewin.  
DEBUJA — Kowka.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierzowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
KORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
KLEOK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michałakiego.

M. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PIŃSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ŚLONIM — Studecka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 28.  
SZARAKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.



## KSIĄŻĘ ALBRECHT RADZIWIŁŁ

XVI ORDYNAT NA NIEŚWIEŻU, XIII NA KLECKU, HRABIA NA MIRZE,  
Kawaler Maltański

Opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu w Warszawie 18 grudnia 1935 r.

Nabożeństwo Żałobne w Warszawie odbędzie się dn. 20 grudnia o godz. 11 rano w kościele św. Aleksandra, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Nieświeża

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim bólu

Rodzina.

O dniu pogrzebu w Nieświeżu nastąpią osobne zawiadomienia.

## Ś. p. książe Albrecht Radziwiłł

Pan na Nieświeżu zmarł wczoraj o godz. 11 rano w swoim pałacyku na Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Człowiek niestary, lecz od kilku lat sparaliżowany. Chory był już w r. 1919, i już wtedy nie mógł swobodnie chodzić, a jednak pełnił służbę ochotniczą w 10 pułku ułanów. Był prezesem wielu organizacji społecznych, fundatorem wielu szkół, zakładów naukowych, kaplic, kościołów, komandorem „Polonia Restituta”, kawalerem maltańskim. Miał wszystkie zaszczyty, które mogła mu dać teraźniejszość i resztki przeszłości, nie miał natomiast nieprzyjaciół. Nie miał także osobistego szczęścia. Przeciwnie, był to człowiek bardzo nieszczęśliwy.

Na grobie wyrzeć mu można słowa, któreby dawały świadectwo prawdzie:

OBYWATEL PRAWY  
I KTÓRY ZADNEMU NIE UCHYBIŁ  
OBOWIĄZKOWI  
CZŁOWIEK O ZŁOTYM SERCU.

Ale to nie wszystko. Najboleśniejsze, że zmarł godny kustosz zamku swoich przodków.

„To zamczysko”, powiedział Marszałek Piłsudski, kiedy w sal jadalnej Nieswieżskiego zamku wobec portretów kilkudziesięciu antenatów radziwiłłowskich wznosił toast na cześć tego rodu, który „tak dawno historii naszej służy”. Ten wyraz zamczysko będzie sugestjonował każdego kto o Nieświeżu pisze. Trudno jest wygrać „melodie Nieświeża”. O wiele łatwiej uchwycić jest rytm Warszawy, Paryża, rytm wielkiego miasta. Tutaj jest jak z dagerotypami, aby je oglądając trzeba nadstawić pod światło. Trzeba mieć siłę Sienkiewicza, i Sienkiewicza tkliwość, aby wygrać to, co nazywam melodiami Nieświeża. Wiek XVII-ty, wielcy hetmani, wielcy statysci, na których kłopotach, myślach, planach, programach kładł się gorący oddech Czarnego Morza, osiadał szron Bałtyku, Pskowa, Wielkiego Nowogrodu. Potem, fantazyjne, rozbijało osiemnastowieczne polskie



„Panie Kochanku” — tutaj w Nieświeżu legenda Polski złocistej, rozbawionej, pijanej i marmotrawnej dosięga swego zenitu. Potem wreszcie dwór jakby niemieckich udziałnych dynastów, dwór z większymi zre-

szta tradycjami, obszarami, pieniędzmi niż niejeden z małych monarchów niemieckich. Dwór książy — z polskiej przeszłości czerpiący swój wdzięk, swoją wielkość, swoją oryginalność i piękno.

I oto po epoce hetmańskiej i epoce kontuszowej przeszła epoka berlińska - petersburska - niemiecka. Bolszewizm rozdrapał meble, dywany, wspaniałości. Rzecz lziwna! — pozostały w Nieświeżu po dawnych latach, tylko niezliczone szeregi różnych zbroi i setki radziwiłłowskich portretów. Pozatem mebli mało, z różnych epok. A jednak widać wymiary komnat, korytarzy i sal mają to do siebie, że człowiek się tam czuje, jak w zaczerpniętym królestwie przeszłości.

Książę Albrecht Radziwiłł był sumiennym kustoszem i tego zamczyska i tych nastroi. Dobre jego serce biło dla sprawy publicznej, dla spraw społecznych, dla Polski. Robił co mógł i jak umiał. Piękną i dostojną mowę wygłosił gdy gościł Marszałka Piłsudskiego. Żałować go będą wszyscy, którzy go znali, którzy się z nim zetknęli. Cał.



## IV. ELEMENTY POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ W EUROPIE.

### Incydent abisyński

Układ Laval — Hoare z 9 grudnia, w sprawie Abisyńskiej to spornie nierozwiązanie ideologicznej strony Ligi Narodów. Jakiś Włoch uznane zostały za napastnika, potępione, obłożone sankcjami, a więc Negus nietylko ma oddać Włochom to, co zbrojnie zajęli, lecz jeszcze dodać znacznie więcej terytorjum, którego Włosi zająć nie zdołali i jeszcze oddać omal pół Abisynji na kolonizację niby to nie zrzekając się w ostatnim wypadku swej władzy suwerennej (Negus wie, jak to wygląda w Tunisie, Marokku, Annamie i wielu innych państwach).

Układ został zawarty pod naciskiem Laval'a i wskazuje tylko, jak naiwni są ci, którzy wyobrażają sobie, że jakaś Liga Narodów w ogóle istnieje. Nie mogą się zgodzić, że starą moją tezę, że Liga Narodów to tylko instrument działania w ręku wielkich mocarstw, to tylko pseudonim kooperacji politycznej dawniej Anglii i Francji z Niemcami, dziś Anglii i Francji.

U nas wyciągano wnioski tego rodzaju „Etiopia a Pomorze”. Pan Stroński w swoim wileńskim odczycie przypisywał prawnemu precedensowi Abisyńskiemu wielkie znaczenie. Tęgo zdania był Laval, jak to doskonale sformułował w „Gazecie Polskiej” p. Korab - Kucharski:

P. Laval jest realistą, który w polityce wewnętrznej a zwłaszcza międzynarodowej, niebardzo wierzy w precedensy, w analogie, a nawet w abstrakcyjną, prawniczą logikę. Jest przekonany, że każdy konflikt rozwiązuje się inaczej, zależnie od koniunktury od geografii, od układu sił. Nie śni mu się ani na chwilę opierać bezpieczeństwa swego kraju na ligowych precedensach.

Twierdziliśmy akurat to samo od samego początku Abisyńskiego konfliktu. Wzruszaliśmy ramionami na wszelkie prawnicze precedensy. Czemuż Mandżurja nie ma być precedensem?

Nieudanie się planu Laval'a - Hoare, dymisja Hoare (depesze dzisiejsze) nic nie zmieniają w tych rozumowaniach. Nie przed Ligą Narodów, lecz przed opinią angielską Hoare ustąpił. Anglia uznała, że Włochom ustąpił za wiele. Czy się nie udało Lavalowi to jeszcze pytanie. Jego celem było zapobieżenie zastosowaniu od 12 grudnia począwszy sankcyj naftowych. Tak jak w sprawie lig w polityce wewnętrznej, tak i w kwestji sankcyj naftowych Laval usunął niebezpieczeństwo bezpośrednie, niebezpieczeństwo grożące natychmiast.

Jeśli historia Etiopska odbije się na naszej polityce to w inny sposób:

albo — w razie zwycięstwa Włoch nad Negusem, przez przypieszenie bolszewizacji Afryki i Azji, ku czemu zresztą i tak idzie nasza europejska polityka wobec tamtych kontynentów. Sami popychamy te ludy ku bolszewizmowi depcąc ich prawa, ich ustroje, ich religie, dynastje, przez niemiłosierny wysysk czarnych i żółtych społeczeństw.

albo — w razie przegranej Włoch i załamania się faszyzmu, przez skutki tych faktów na naszym kontynencie.

Narazie jeszcze konflikt abisyński jest tylko incydentem. Magistra polityki europejskiej biegnie Londyn - Berlin - Warszawa - Moskwa. Stosunki Londyn - Rzym znajdują się poza tą magistralą. Włochy są pożądanym sojusznikiem Francji dla rozgrywki z Niemcami, dlatego Laval tak wszystko robi, aby ich nie stracić, ale na tą rozgrywkę dotychczas wojna abisyńska nie oddziaływała.

Tutaj przy sposobności należy kopnąć jeszcze jedną legendę ludową. Lud wierzy w istniejącą Ligę Narodów i lud wierzy w szczerzącego kły Hitlera, czekającego tylko okazji. Otóż z okazji abisyńskiej Hitler nie skorzystał, nawet w formie aktywizacji anchlussu. „Bo, nie może!” — powie ktoś mądry. „Nie może” nie jest to całkowitem wyjaśnieniem sytuacji. Dużo państw również „nie może”, względnie „nie mogło” robić wojennej polityki, a jednak ją robiło. Zachowaniem się swoim w czasie konfliktu abisyńskiego Hitler dowiódł, że uprawia politykę pokojową. „Na jak długo?” — zapyta znów jakiś słuchacz demonicznych odczytów p. Strońskiego. — Na dłuższe lata historii żadnego kraju przewidzieć się nie da, lecz polityka Hitlera w czasie awantury abisyńskiej wskazuje a nawet powie dzieliłbyśmy, konstatuje, że nie leży w jego zamiarach korzystać z każdej okazji, aby naruszać pokój Europy, jak to się jeszcze dotychczas w wielu miejscach objaśnia i tłumaczy. Cał.

#### SPROSTOWANIE

W pewnym miejscu wczorajszego mego artykułu wstępnego napisał Ryszard III, przytan rzymska trójka była tak niewyraźna, że kolega korektor uznał ją za wyraz „Lwie” i sam uprzejmie dodał „Serce”, mając skomasowane wiadomości o Ryszardach w poetycznym uczestniku wypraw krzyżowych.

## ODJAZD PRZYBYŁYCH NA POGRZEB Ś. p. Adama Piłsudskiego

WILNO. W dniu 18 bm. o godz. 22,50 nastąpił odjazd żałobnych gości, przybyłych na pogrzeb ś. p. wiceprezydenta miasta Wilna, senatora Adama Piłsudskiego.

Odjeżdżających — p. Marszałkówną Piłsudską z córkami Wandą i Jadwigą wraz z rodziną, p. ministra opieki społecznej Wł. Jaszczolta i p. prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej gen. Krzemieńskiego żegnali imieniem rodziny — p. wiceprezes Banku Polskiego Jan Piłsudski, pozostający jeszcze na parę dni w Wilnie, imieniem władz — p. wojewoda wileński L. Boclański w towarzystwie wicewojewody p. M. Janko wskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego p. Wyszyńskiego, rektora U. S. B. p. W. Staniwicza, prezydenta miasta d-ra Małeszewskiego i przedstawicieli urzędów i instytucji.

Pozatem na dworcu zgromadziło się liczne grono rodziny, przyjaciół i znajomych zmarłego i odjeżdżających.

## Min. Samuel Hoare podał się do dymisji

LONDYN. Minister spraw zagranicznych W. Brytanji sir Samuel Hoare podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Obiegają pogłoski że również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart ustępuje. Nagłą decyzję sir Samuela Hoare wiąże ze

stanowiskiem, jakie zajął wczoraj w Genewie minister Eden, który w imieniu rządu brytyjskiego wyraził się oficjalnie propozycją paryską.

LONDYN. Reuter donosi: Dymisja min. spraw zagranicznych Hoare'a została przyjęta.

# Uroczysty akt składania obrączek ślubnych we Włoszech

RZYM. Wczoraj w dniu uroczystego składania złotych obrączek ślubnych całe Włochy udekorowano flagami. W Rzymie od wczesnego ranka czono przygotowania do uroczystości, którą zainaugurować miała królowa Helena. U stóp pomnika króla Wiktora Emanuela II-go, gdzie spoczywają prochy Nieznanego Żołnierza, ustawiły się po obu stronach pomnika delegatki matek i wdów po poległych w Wielkiej Wojnie, przedstawiciele władz partyjnych i miasta oraz honorowy oddział kirasjerów królewskich. O godz. 8.45 nadjechał na plac We-necki samochód królowej, witany przez licznie zgromadzoną publiczność. Z pierwszego samochodu wysiadła królowa, którą powitał sekretarz partii Starace. Królowa zbliżyła się do środka podium, na którym złożyła dwie obrączki ślubne — swoją i króla. Równocześnie kirasjerzy królewscy złożyli wie-niec w pobliżu grobu nieznanego żoł-nierza. Bezpośrednio po tem mgr. Barilo-masi pobłogosławił dwie obrączki sta-łowe, które wręczyła królowej wdowa po generale Turba.

Królowa uściśniła ręce delegatek związku matek i wdów po poległych w wielkiej wojnie i następnie zbliżywszy się do mikrofonu, wygłosiła następują-ce orędzie do narodu. OREDZIE DO NARODU „Wstępując na stopnie sanktuarjum wiktoriańskiego wraz z dumnymi matkami i małżonkami naszej drogiej Italji aby złożyć na ołtarzu nieznanego bo-hatera symbol wierności małżeńskiej oraz naszych pierwszych radości i naj-wyższych wyrzeczeń, z najczystszym oddaniem ojczyźnie, uginając się aż do ziemi, aby po-łączyć się duchowo z naszymi bohaterami, poległymi w wielkiej wojnie, wolamy razem z nimi o zwycięstwo w obliczu Boga, o zwycięstwo dla was, młodzi synowie Italji, którzy bronicie jej świętych praw i otwieracie nowe świetlane drogi ojczyźnie, pragniemy i życzymy triumfu cywilizacji rzymskiej w Afryce, przez was oswojonej, oraz przesyłamy nasze pozdrowienia sławą okrytym sztanda-rom, oficerom i żołnierzom sił lądowych, morskich i powietrznych, czarnym koszulom, robotnikom i wic-rym askarom. Dobrych świąt Bożego Narodzenia”. Orędzie to powitano gorąco przez tłumy, które wznosiły okrzyki na cześć króla, królowej i Mussoliniego. Następnie królowa w nastroju ogól-nego skupienia złożyła własnoręcznie wieniec na grobie nieznanego żołnie-rza, poczem powołał zeszła ze stopni pomnika i odjechała w towarzystwie orszaku, żegnana entuzjastycznie przez publiczność. Po królowej pierwsi składali obrączki na ołtarzu obecni dworzanie królo-wej oraz damy dworu a następnie do-stojnicy partji faszystowskiej, sekretarz generalny Starace, prezes senatu Feder-zoni, prezes parlamentu Clano i inni.

## TWARZ I RĘCE

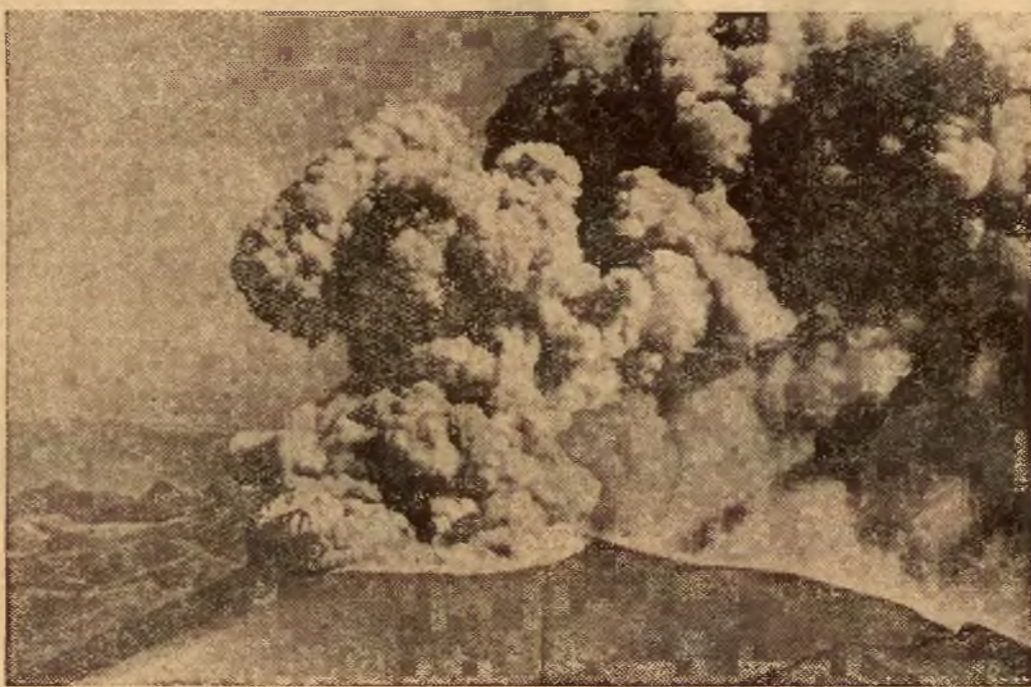
Jesinią w czasie niepogód, twarz „zużywa” się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzochną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „po-prawianie” twarzy, należy mieć za-ważę pod ręką puderniczkę, wypiel-nioną pudrem „Abarid” — nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek lilji białej), dobranym w odcieniu do kar-nacji skóry. Puder ten nie zatyka porów, nie niszczy cery, przylega trwale. Ręce, zawsze delikatne i bia-łe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnięciem znakomity Krem Prałatów — Perfection.

## Angielskie bombowce nad Kairo



Zdjęcie jednej z angielskich eskadr nad meczetami w Kairo.

## Efektowny wybuch wulkanu Azama



## Mumja przynosząca nieszczęście Tajemnica złotego dzban

(la) Przed paru dniami znowu rozeszła się wiadomość, że jeden z odkrywców grobu Tutankamena zmarł tragiczną śmiercią. Słynne już przekleństwo Faraonów spełniło się rzekomo znowu. Jednakże tajemnicza mściwość gro-bów egipskich wypełnia się nie tylko na żyjących ich odkrywcach. Towarzy-szy ona także szczałkom tych, którzy przed kilku tysiącami lat złożeni zo-stali w tych grobowcach na wieczny spoczynek i daje się we znaki każdemu, kto w jakikolwiek sposób z temi szczałkami wejdzie w kontakt. W paryskim Luwrze znajduje się od dwóch lat mumja, której historia jest w najwyższym stopniu niesamowita. W roku 1932 zjawił się w handlu starożytności Szymon Pfillares, b. żołnierza Legji Cudzoziemskiej i za-proponował mu sprzedaż mumji. Jak-kolwiek mumja ta była dobrze zacho-wana, nie wydała się handlarzowi szczególnie wartościową. W końcu zde-cydował się zapłacić za nią 80 fran-ków, w miłej nadziei, że odbierze so-bie tę cenę w wysokości dziesięcio-krotniej. Kupiec ustawił więc mumję w naj-widoczniejszym miejscu lokalu i cze-kał na nabywcę. Tymczasem nabywca się nie zjawił, a co dziwniejsza, wogóle klien-ci poczęli jakoś omijać, ciesząc się dotąd powodzeniem skład starożytno-ści. Natomiast pewnego dnia przybył pewien starszyszek, który objawił chęć nabycia jednego z obrazów. Po dłu-gich targach zapłacił 2000 franków. Handlarz zacierał ręce, przekonany, że zrobił świetny interes, a w parę

dnia później dowiedział się, że było to płótno Andrzeja Mantegiry i że oddał je za bezcen. Minęło parę dni, a cały sklep padł pastwą pożaru. Ocalał tylko kąt, gdzie stała mumja. Kupcowi wydało się to wszystko mocno podejrzane i postarał się po-zbyć mumji, jaknajprędzej. Jednakże nie tak łatwo było zna-leźć kupca. Wreszcie handlarz odczekał spokojnie, gdy udało mu się po-zbyć mumji za 50 franków. Sprzedał ją za tę cenę nauczycielowi gimnazjum Jerzemu d'Avonol'owi. Siostrzeniec zmarłego Paweł Rovell-ler zdecydował się, skoro nie udało mu się mumji podarować Sorbonie, gdyż tam nie chciano jej przyjąć — spalić ją. Gdy ją począł rozbijać na części, wypadł z żołądka mumji wspa-niały złoty dzban. ZŁOTY SKARB- Roveller zawiadomił o swem odkry-ciu oddział egiptologiczny muzeum w Luwrze. Mumja stała się odrazu nie-zmiernie wartościową. Egiptolodzy stwierdzili, że ciało stanowiące mumję należało zapewne do człowieka, któ-ry służył na dworze królów. Tam prawdopodobnie ukradł ów dzban a w takich wypadkach Egipcjanie zwykli byli przeprowadzać ze złodzie-jem krótki proces. Zabijali go, a rzecz skradzioną wszywali mu do brzucha, aby dusza jego nie miała spokoju na tamtym świecie. Mimo, że ramiona mumji były już odrabane, otrzymał Roveller za nią wraz z dzbanem 200.000 franków. Obecnie mumja znajduje się za szkłem w Luwrze.

Na święta  
światowej marki  
Vermouth  
**CINZANO**

## DWADZIEŚCIA KSIĄŻEK DLA MŁODZIEŻY

Nasza młodzież nie będzie mogła narzekać na tegoroczną Gwiazdkę: plon wydawniczy jest bardzo bogaty, a jakiś prezent jest lepszy od dobrej książki? Książka zabawi, rozerwie, da wzruszenia, pouczy, słowem, jest uniwersalna pod względem oddziaływania na czytelnika. Nic też dziwnego, że tro skłwili i kochający rodzice w okresie świąt przedewszystkiem zaczynają za-stanawiać się nad tem, jaką książkę dać w prezencie swym pociechom; — nie najbłaższym argumentem, skierowy-jącym uwagę rodziców na książkę, jest naogół bardzo niska jej cena. Za trzy — cztery złote można już mieć dobrą, estetycznie wydaną i bogato ilustro-waną książkę!... Przed paru dniami omawiałem książki trzech wybitnych współczes-nych pisarzy, wydane przez Gebethnera i Wolffa i Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Dziś do przeglądu staje aż dwadzieścia innych książek, wydanych przez sześć różnych firm wydawniczych. Ponieważ w tej grupie prym wie-dzie Wydawnictwo M. Arcta, należy zacząć od jego książek. M. Arct daje młodzieży dwadzieścia książek! A więc przedewszystkiem — J. I. Kraszewskiego „Powieści o dawnym obyczajach”. Szesć tomów, zawierają-cych następujące powieści: „Komed-janci”, „Złote jabłko”, „Czarna perla-ka”, „Morituri”, „Resurrecturi” i „Cha-ta za wsią”. Dobrze się stało, że znowu został przypomniany stary Kraszewski, który właśnie w powieściach obyczajowych jest szczególnie ujmujący i ciekawy. Powieści Kraszewskiego zostają wyda-ne bardzo starannie; kolorowe, bardzo sympatyczne okładki wykonał Z. Ja-godziński. W serji „czerwonych książek” uka-

zają się dwie powieści Zane Grey'a, a mianowicie: „Kanyon wielkich dębów” i „Kwiat Colorado”. Treścią pierwszej powieści jest psy-chiczne przeobrażenie się młodej, roz-pieszczonej dziewczyny, przywycza-jonej do wielkomięjskich wygód, któ-ra pod wpływem miłości do dzielnego Glenna poznała dzięki Zachód i tam, w warunkach walki i pracy znalazła siebie. Rzecz się dzieje w okresie po-wojennym, akcja toczy się bardzo ży-wo i zajmująco to też książka może zaciekawić nie tylko starszą młodzież, ale i dorosłych. „Kwiat Colorado” zawiera treść bardziej niezwykłą, zarysowuje bo-wiem wyjątkowe dzieje pięknej Orliki, która wychowała się u obcych, jako sierota, miała wyjść zamąż za nieko-nchanego młodzieńca, syna swego opie-kuna, aż wreszcie po długich i niezwy-klých przygodach znalazła swego o-jca i połączyła się z tym, którego ko-chała. Marja Bujno - Arctowa, zasłużona pisarka, która obdarzyła naszą młod-zież wielu zajmującymi książkami, da-je obecnie dwie powieści. „Zielony szaleniec” — to niesamowita opowieść o tajemniczym zielonym samocnodzie, który kierowany przez jakiegoś na zie-lono ubranego człowieka, iatał jak widmo, wywołując popłoch i przyczyni-ając się do licznych katastrof. Dzielny chłopak, Danek spotkał ten samo-chód w drodze, przeżył małą katastro-fę, dowiedział się niezwykłych rzeczy o tajemniczym samochodzie, a później zaczął go tropić. W jaki sposób zosta-ła rozwiązana zagadka „zielonego szaleń-cy” i co z tego wynika, dowie się ka-żdy kto zechce przeczytać powieść, a zechcieć warto! Książka została pięknie ozdobiona rysunkami Wandy Ro-meykówny. Druga powieść Marji Bujno - Arctowej, również z ilustracjami Wandy Romeykówny, — to „Wież szcześnie” pogodny, jasny obraz wsi, która pod wpływem działalności „Kasi Bajczarki” i młodej nauczycielki stała się napraw-dę wsią szczęśliwą. Szeroka rozpiętość motywów — od scenek humorystycz-nych do momentów podniosłych i wzru-szających oraz wyrazistość kreślonych obrazów już zdobyły dla powieści po-wszechnie uznanie, czego wymownym dowodem jest drugie wydanie. Na szczególne podkreślenie zasługuje ar-tystyczna szata graficzna. Nieco zbliżona do „Wsi szcześnie” pod względem treści i również w drugim wydaniu jest powieść Ja-niny Porazińskiej „Wesoła gromada”. Życie dzieci, uczących się w szkole po-wszechniej na wsi, zostało zarysowa-ne z humorem i serdeczną sympatją. Szko-ła staje się dla dżiatwy wielkim oknem na szeroki świat; to też mali obywatele spoglądają chwiei i widzą piękna, sil-ną i drogą wszystkim Polskę!... Eugeniusz Porębski w książce „Samochód wychodzi z fabryki” prowa-dzi młodych czytelników do fabryki sa-mochodów i opowiada niezwykle cieka-wą rzecz o tem, jak się odbywa produkcja samochodów. Zagadnieniem tem zainteresowali się młodzi bohate-rownie opowiadania: Jurek, który ukon-czył 7-ą klasę i już dobrze się zasta-nawiał nad tem, co będzie robił po u-żytkowaniu matury, i jego młodsza o rok siostrzyczka Romka, która już postano-wiła, że będzie lotniczką!... Oby jak najwięcej młodych czytelników zainte-resowało się sprawą i znaczeniem bu-dowy samochodów!... Książnica Atlas daje cztery książ-ki wszystkie całkiem odrębne, wszyst-ki bardzo ciekawe i mogące zainte-re-sować starszą młodzież i dorosłych. W nowym wydaniu ukazały się wspomnienia kapitana Meczysława B. Lepeckiego z okresu walk dywizji Le-gjonowej w r. 1919—20 p. t. „W bla-

skach wojny”. Boje i przemarsze na naszych zemiach, walki pod Niem-czynem, Wilnem i na innych terenach — muszą szczególnie zaciekawiać na-szych czytelników, — przedewszyst-kiem młodzież, która powinna doceniać wartość bohaterskich wysiłków poprze-dnich pokoleń. Piękną, mocną przed-mową do książki Lepeckiego napisał generał E. Rydz-Smigły, który m. in. mówi tak: „Książkę tę warto przeczytać... He-roizm, zdolność do poświęcenia są nie-tylko zagadnieniami psychologicznymi, ale działają też emocjonalnie. Więc winny być bliskie duszy młodzieży. I tu dotykam ważnej sprawy wychowa-nia naszej młodzieży. Sądzę, że niny jest poglądy, tu i ówdzie spotykany, że dzisiejsza młodzież, przesiąknięta pozy-tywizmem, myśląc tylko o przyszłości, nie ma zainteresowania dla boha-terstwa przeszłości, dość ma wszelkich opowiadań o bitwach, o jakichś tam bohaterstwie poprzedników, czy też zdobywaniu niepodległości. Jeśli to młodzież nudzi, to jest to wina nie mo-dzieży, a tych, co nieudolnie opowia-dają. Niebezpieczną i groźną rzeczą jest rezygnować w wychowaniu młodzieży z elementu bohaterstwa prze-szłości. W rozwoju i trwaniu narodu jedno pokolenie od drugiego przejmuje i musi przejmować goręco i wstyd nie powodzeń i klęsk, zarówno jak świa-domość i dumę osiągnięć i zwycięstw”. Te głębokie słowa są najlepszym wstępem do książki, która bez obawy przesady można nazwać książką bar-dzo dobrą!... Jadwiga Gorzycka w powieści „Kry-sia i karabin” zarysowała dzieje wy-siłków niepodległościowych, od pracy konspiracyjnej przed wojną, po przez wojnę, aż do ostatecznego wyzwole-nia. To, co widziała Krysia, jest skró-tem dzieł całego narodu w dobie os-tatniej, a praca Krysia, jako nauczycielki w wolnej Polsce, jest budowaniem

przyszłości Polski... Czujemy sympatję do tej Krysy... Janusz Meissner i Tadeusz Milew-ski w nowej książce p. t. „W krainie łęku i przagnienia” w dalszym ciągu opowiadają o swej podróży po Saha-rze. Pierwsza część tych opowiadań p. t. „Przez ergi i hammady Sahary” już jest na wyczerpaniu, co stwierdza uznanie czytelników, całkiem zresztą słuszne, bo spółka lotników - autorów imnie opowiadać o tem, co widziała, a widziała wiele i bardzo ciekawego!... Zofja Szymanowska, siostra znako-mitego kompozytora, dała niezwykle, pełną szczerego sentymentu i poezji „Opowieści o naszym domu”. Rodzin-ny dom Szymanowskich w Tymoszó-wcu, na Kijowszczyźnie. Jednym z gło-wnych bohaterów opowiadania — młodzieńcu Katot, przyszły sławny muzyk. Życie? — O! jak za dawnych czasów w starym polskim dworze: pogodnie, spokojnie, płynące wolno... Kochająca rodzina, liczni krewni, nieodzowna gu-wernantka, stare, przywiązane nianie, ciekawa galerja sług i gości, a całe o-toczenie — ludzie, zwierzęta, przyroda tak wzruszająco połączone wspólnem umiowaniem ziemi!... Dziś dla autorki i jej najbliższych jest to przeszłość, która bezpowrotnie minęła, — dziś to spokojne, szcześnie-życie jest dla naszej młodzieży niemal legendą, — dziś te echa uciekającej epoki są dla starszego pokolenia rze-wnem wspomnieniem chwil słodkich, zwartych się z życiem mocnych, byłących, trwałych rodzin... Iż poezji jest w niewymuszonej gawędzie Zofji Szymanowskiej, ileż uroku!... I jaka o-tucha wstępuje do serca na myśl, że przecież to, co zginęło, nie mogło nie pozostawić po sobie trwałego śladu, — że przedewszystkiem i teraz gdzieś muszą być podobni ludzie: tacy ojcio-wie, którzy, naprawdę są głowami ro-dziny, takie matki, które budzą bezgra-niczną cześć i niegasnącą miłość!... A jeżeli takie rodziny są coraz rzadsze,

podarował ją swemu przyjacielowi aptekarzowi Henrykowi Denwier'owi. Dotychczas uchodził Denwier za nie-zwykle zamożnego człowieka, i uwa-żany był za milionera. Od dnia umie-szczenia mumji zaczęło mu się powo-dzić źle. Stracił wiele na giełdzie i musiał sprzedać aptekę. Mumja do-stała się z kolei malarzowi Mauryce-mu Roveller'owi, który ją umieścił w swem atelier. W kilka dni później zna-leziono go martwego. Uległ atakowi sercowemu. Siostrzeniec zmarłego Paweł Rovell-ler zdecydował się, skoro nie udało mu się mumji podarować Sorbonie, gdyż tam nie chciano jej przyjąć — spalić ją. Gdy ją począł rozbijać na części, wypadł z żołądka mumji wspa-niały złoty dzban.

Roveller zawiadomił o swem odkry-ciu oddział egiptologiczny muzeum w Luwrze. Mumja stała się odrazu nie-zmiernie wartościową. Egiptolodzy stwierdzili, że ciało stanowiące mumję należało zapewne do człowieka, któ-ry służył na dworze królów. Tam prawdopodobnie ukradł ów dzban a w takich wypadkach Egipcjanie zwykli byli przeprowadzać ze złodzie-jem krótki proces. Zabijali go, a rzecz skradzioną wszywali mu do brzucha, aby dusza jego nie miała spokoju na tamtym świecie. Mimo, że ramiona mumji były już odrabane, otrzymał Roveller za nią wraz z dzbanem 200.000 franków. Obecnie mumja znajduje się za szkłem w Luwrze.

## W WIRZE STOLICY

ALECHIN ZAMATOWANY

Są ludzie z tupetem, co mają cze-łość twierdzić, że szachy są popular-ne, że interesują szerokie rzesze... Wynik meczu Louis — Baer poda-ły wszystkie pisma już nazajutrz. Z wszelkimi szczegółami, z dokładnym opisem kiedy żyd dostawał od murzy-na po gbie. A mecz o szachowe mi-strzostwo świata Alechin — Euwe? Nie można się było nigdzie najmniej-szej wzmianki dopatrzeć. Ogromne dzienniki francuskie (Alechin jest prze-cie niby Francuzem!) czasem, raz na 10 dni, w dwóch wierszach poda-ły, że stan meczu jest taki i taki. Nie, szachy pasjonują szczerplutką garstkę ludzi, byle mecz tenisowy ma więk-szy rezonans w świecie, niż bój o tron szachowy... Euwe wygrał mecz z 15½ pkt. na 14½ pkt. Alechina. Jest to po-tężna sensacja, Euwe uchodzi za do-brego gracza, ale nie za fenomena, jest kilkunastu mistrzów na świecie, co mogłoby z powodzeniem wygrać z nim mecz.

Alechin przegrał, bo był stale pi-jany. Stary, rosyjski zwyczaj, że jak się ma pieniądze, to trzeba pić, sto-suje Alechin sumiennie. Z początku piłnowano go, był trzeźwy, prowadził w meczu 5:2, zdawał się, że wygra łatwo. Potem zaczął chlać, siadał do szachownicy napół przytomny. Przy-jacielom, co starali się go „tempero-wać” tłumaczył, że gdy jest pod gazem — kombinuje lepiej. Parę partij Eu-we wygrał z dziecinną łatwością. Ale-chin formalnie spadał pod stół.

Wstrętna pijaczyna! Bardzo do-brze, że stracił tytuł! Jeśli szachy są grą kulturalną, inteligentną, to mi-strza sto razy lepiej będzie reprezen-tował Europejczyk Euwe, niż upijają-jący się Alechin.

Zresztą Euwe napewno nie długo wysiedzi na tronie. Flohr czy inny żydek wysiada go prędko. Stare ar-maty Lasker, Capablanca, Rubinstein też mieliby wszelkie szanse ograć Eu-wego.

Co to jest, że mecze o mistrzostwa świata odbywają się tak rzadko? Szachy nie mogą zapewnić tych kilkunastu tysięcy złotych, potrzebnych na kaucej. Wstyd! I jeszcze jeden do-wód jak mało popularne są szachy.

Nie ulega wątpliwości, że wieley szachiści są niespełna rozum. Mur-phy, pierwszy mistrza świata, prze-był ostatnie 30 lat życia w szpitalu warjatów — jako pacjent, nie lekarz! Steinitz, długoletni mistrz świata, po-padł w depresję, apatię, zidjocenie kompletne.

Czygoryn rozpił się, był w ciąg-łym delirjum tremens, Zuckertort zwarjował, teraz Alechin traci równo-wagę umysłową.

Znakomici gracze — całkowicie normalni — są wyjątkami. Większość mistrzów i arcymistrzów, nie siedzi wprawdzie u Bonifratrów, ale zachowuje się tak, że dziecko widzi z da-leka, iż tam coś w mózgowicy nie klapuje. Są lekko „toknięci”, „nad-wąpleni”, są kandydatami na warja-tów. Karol.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szko-ły. Czy wpłaciez już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto ceko-we P.K.O. — Nr. 80630

tem częściej trzeba zaglądać do książ-ek w rodzaju tej, którą dała Zofja Szymanowska!... Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wydało trzy książki podró-znicze, których treścią są opowiadania z przebiegu efektownych niezawse celowych polskich wypraw, obliczonych na wielki rozgłos. A więc Wiktor Ostrowski, który w charakterze fotografa, zrobił piękną wy-cieczkę do Ameryki Południowej, skre-sił swie wspomnienia p. t. „Na szczy-tach Kordyljerów”. Stanisław Siedlecki opisał przeżycia uczestników wypraw polarnych na Wy-spie Niedźwiedzia i Spitsbergen w książce p. t. „Wśród polarnych pustw Kvalbardu”. Bolesław Chwaciński i Ju-styn Wojsznis opisał swe przygody „Wśród gór Marokka”. Młodzi miłośnicy dalekich podróży mogą mieć pra-wdziwie używanie, gdyż nie tylko poznają ciekawe kraje, ale za przewodni-ków będą mieli własnych rodaków. I firma Gebethnera i Wolffa nie za-pomniała o młodzieży, która szuka w książkach prawdziwych przygód w prawdziwych, choć bardzo etygotycz-nych krajach. Jerzy Giżycki w powie-ści „Na dalekim Zachodzie” zarysowu-je tak ciekawe i niezwykle przygody swych młodych bohaterów, że z czy-telników tej powieści napewno wyrosną w przyszłości nieustraszeni podróż-nicy i poszukiwacze wielkich wra-żeń!... Oto dwudziesta książka dla młodzie-ży, która znalazła się na biurku recen-zenza, dominując się o wzmiankę przed swymi. Kropka. Ale niech łaskawi czytelnicy nie myślą, że na tem koniec. Już nadatują spóźnione książki, którym też się należy zyczliwe słowo przed Gwiazdką. O nich w najbliższych nu-merach naszego pisma. — jeżeli nie w feljtonie, to przynajmniej w rubryce „Nowe książki”. W. Charkiewicz.

„Tupiące koniki”. Z braku mężczyzn...

Katowicka „Polonja” zamieszcza wierszyk dla dzieci, który zaczyna się tak:
Hej dalej, dzieci, na saneczki!
Słyszycie te dzwoneczki?
To sanki mkną po śniegu,
koniki tupa w biegu.

Ach, te w „biegu tupiące koniki” „Polonji” i ci — jakby napisał Wział — „w działo szarpani poeci!”

W towarzystwie, w którym znajdował się August Strindberg, rozmawiano o dziwności pewnej Angielki, która mężowi nie pozwalała całować dziecka

— Tak, tak — rzekł Strindberg — oto przykład kochającego serca matki. Nie pozwoli dziecka całować obcemu.

Co można zgubić w Anglii. Ostatnio podczas wyścigów w Londynie, koń nazywający się Lathon Lad, rzucił jeźdźca na przeszkodzie, poczem przeskoczywszy barjerę zniknął. Polici nie udało się odszukać go, mimo, że właściciel konia wyznaczył nagrodę za odnalezienie go.

W jednej z tutejszych żeńskich szkół odbyła się zabawa. Na drugi dzień pewna uczenica pisała do domu na wieść: „Był to cudowny wieczór. Z braku mężczyzn tańczyłyśmy z naszymi panami nauczycielami”.

Wybr. Wel. Prof. Piccard zrezygnował z lotu do stratosfery
ZURYCH. — Profesor Piccard oświadczył, iż niestety, będzie musiał zrezygnować z projektowanego lotu do stratosfery na wysokości 30.000 m., gdyż nie udało mu się zebrać koniecznych na to środków niezbędnych. Balon do tego lotu miał być, jak wiadomo, sporządzony w warsztatach balonowych w Jablounie.

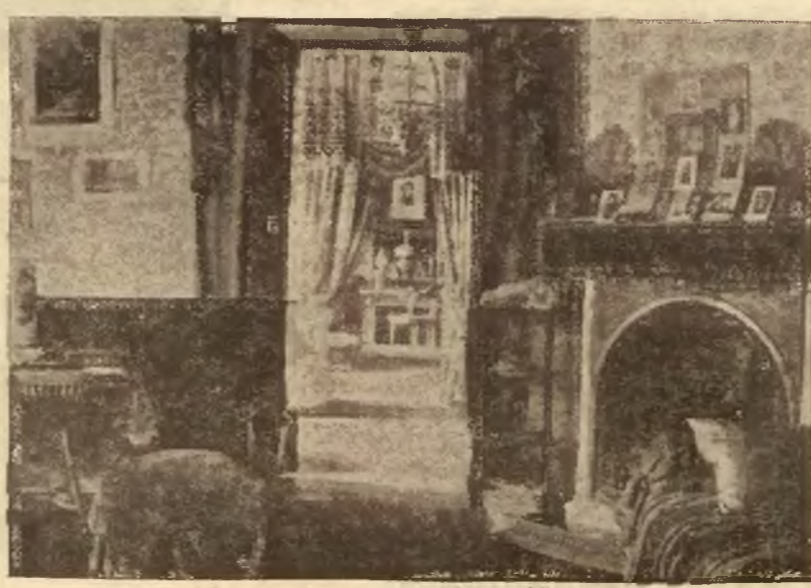
CZASOPISMA

„CO CZYTAĆ”. Nowy numer, gwiazdkowy „Co czytać” został poświęcony wydawnictwom dla młodzieży. Najlepsze książki dla dzieci i młodzieży omówione są szczegółowo. A więc w pierwszym rzędzie nowości: K. Makuszyńskiego i M. Walentynowicza „Awantury i wybitki małej małpki Fiki-Miki”, K. Makuszyńskiego „Wyprawa pod psem”, Z. Nowakowskiego „Złotówka Manuela”, W. W. Kiego „Na dalekim Zachodzie”, W. Lipińskiego „Wielki Marszałek” (wyd. dla młodzieży) i cały szereg książek najlepszych autorów: E. Szelburg-Zarembiny; J. Parandowskiego, K. Iłakowiczówny, A. Bogusławskiego, Rytardów, Themersonów, Pokera i innych oraz Biblijoteka „Polska i Świat Współczesny”. Barwnie drukowany, numer zawiera: nowy wiersz K. Makuszyńskiego, podobizny autorów, odbitki okładek i ilustracji książek, wyjątki z powieści oraz katalog wydawnictw dla dzieci i młodzieży. Numer pisma otrzymać można bezpłatnie w księgarniach Gobethnera i Wolffa, oraz wszystkich innych.

Ostatnia posiadłość ziemska Puszkina

Po zgonie synowej poety w Markuciach

Z wieczora na dżdżu stali dwaj młodzieńce
Pod jednym płaszczem, wzięwszy się za ręce
Drugi był wieszczem ruskiego narodu,
Stawny pieśniami na całej północy.
Znali się z sobą niedługo, lecz wiele
I od dni kilku już są przyjaciela.



Wnętrze domu w Markuciach

Tak o największym poecie rosyjskim Aleksandrze Siergiejewiczu Puszkynie, pisał największy poeta polski Adam Mickiewicz. Wówczas nikt z dwóch przyjaciół przypuszczać jeszcze nie mógł, że po ogromie lat skrawek milczącej ziemi, połączy dziwnie ich pamięć wśród potomnych. Ziemia jest człowiekowi uległa. Da sobie drzewa wyrąbać i domy postawić, a później je zburzyć, da się przeorać, a nawet zmienić nie do poznania — na jedno tylko nie zwała nigdy: na wyrwanie raz już związanych z nią wspomnień.

W ten sposób podwileńska miejscowość Markucie zespolona została na zawsze z imieniem Mickiewicza. Albowiem tu chadzały jego zamyślane kroki, tu było miejsce stałych wycieczek i zbiorów



Barbara Puszkina z mężem Grzegorzem Puszkinem (młodszym synem poety)

rek „Filomatów”, stąd wzrosła idea, która wrzuciwszy Mickiewicza w kibitkę powiodła go do Rosji, gdzie poznał Puszkina.

Po latach, latach stała się rzecz dziwna. Sam Aleksander Puszkina nigdy w Markuciach nie był. Lecz oto pośrednim rządzeniem losu, podmiejaska posiadłość Markucie nie tylko przeszła w posiadanie jego syna, ale do dnia 11 grudnia 1935 r. ostała jako ostatnia ziemska majątność rodu Puszkina, t. zn. do dnia zgonu s. p. Barbary Aleksiejewny Puszkina

kinowej, synowej wielkiego poety rosyjskiego.

Pisał Mickiewicz: „Drzewa moje ojcyste, jeśli niebo zdarzy, Bym wrócił was oglądać przyjaciela starzy — Czyli was znajdę jeszcze? Czy dotąd żyjecie, Wy, koło których niegdyś pełniałem jak dziecię?” Zapewne wiele z tych dębów i wysokopiennych sosen nad brzegiem Wilenki, na górach Markuc, ostało jeszcze z tych czasów, gdy chodził pod nimi Adam Mickiewicz.

Jak dziwnie. Otaczają stary dwór puszkiniowski, a w nim, w salonie w rogu między dwoma szafkami stoi drzewo. Stara kłoda słynnej sosny opiewanej przez Puszkina i na metalowej deszczulce napis brzmi:

„Na granice władzieni diedowskich, na miemie tom. Gdzie w goru podymajetsia doroga, jzrytaja dożdżiami. Tri sosny stojat: odna poddał dwie drugie druk k družkie blisko”.

Sosna ta złamana 5 lipca w r. 1895 przez burzę, przywieziona została z rodzowego majątku Puszkina Michajłowskoje — do Markuc.

Moznaby rzec na to: góra z górą — nie, lecz oto drzewa wielkich poetów wzięliśmy się zeszły w Markuciach, zupełnie przypadkowo, zupełnie samorzutnie.

Minister Mielnikow

Bo Markucie, wchodzące w skład t. zw. wielkiego miasta Wilna, należały ongiś jako majątność ziemską do p. Godlewskiego. W r. 1867 ówczesny minister komunikacji imperjum rosyjskiego, generał A. P. Mielnikow kupił posiadłość i upodobał ją sobie ze względu na uroczę położenie. W tym też mniej więcej roku wznosił obecny dom, czyli dwór, lubo jak niektórzy wolą, na dawny system staroruską usadbę. Córka jego Barbara poślubiła młodszego syna Puszkina Grzegorza i Markucie przeszły w posiadanie rodu Puszkina.

Sam Mielnikow posiadał prócz tego inne majątności, a między innymi majoraty w b. guberniji lubelskiej, które w rezultacie procesów rewindykacyjnych powróciły do rąk dawnych właścicieli.

Ktoby nie pamiętał...

Biegło się ongiś do Markuc w podskokach, z góry na dół i znowu na górę. Jakże pięknie tam było. Pamiętam za wczesnego dzieciństwa, że lasy jeszcze stały. Drogi wśród jarów, drogi spadające jak wodospady, ostania ich płaszczem zieleni leszczyna, a wszędzie dęby, i dęby, i sosny.

W dole rwała Wilenka, jak do dziś, po kamieniach, zbiegały się wokół strumyki, kamuszyki, trawy, stare drzewa, ptaki i kwiaty.

W tym raju, po środku, zaraz za wylotem ulicy Subocz, wtedy „Sierockiej”, na wzgórku, w wielkim kiebówisku drzew, krzewów i zieleni leżała właściwa majątność Puszkina. Plot z zielonych słupków, grodzonych drutem (w „mirnoje wremia” nie znano jeszcze pozostałości zasiek kolczastych z okopów) oddzielał park od świata pospolitego. Park wspaniale był utrzymany. Tudzież stawy i łabędzie. Tamże obco strzeżona z pośród starodrzewia kopułka cerkwi. Bo w te czasy świat był w raju. Wjeżdżały we wrota „proliotki”, i powozy, i pierwsze na świecie auta, a jeździli tam i „diejst-

witielnyje sowietniki”, i gubernatorzy, i archiereje, i kornety lejbgwardji, i generały i inna „znat”, bo ród Puszkina należał do arystokracji rosyjskiej, nietylko z ducha.

„Wodiliś Puszkiny z cariami, Iz nich był sławien nie odin...” Pisał sam poeta, choć nie wiedział jeszcze, że wnuczka jego po kądzieli, córka młodszej Natalji, Zofja, poślubiła Wielkiego księcia Michała Michajłowicza.

Od tego czasu wiele wody spłynęło po wartkich kamienkach Wilenki. Rewolucja, wygnanie, emigracja i... wspólny wróg bolszewicki, starły wewnętrzną warstwę obcości — pozostała bliska dla każdego kulturalnego człowieka pamięć wielkiego poety.

Ostatnia ziemska majątność Puszkina

Wracając jednak do sprawy, w jaki sposób wileńskie Markucie, okazały się w rezultacie ostatnią posiadłością i niejako gniazdem, tak ongiś bogatego rodu poety Puszkina, — należy zachować coś niecoś o genealogii.

Otóż Puszkina miał dwóch synów: Aleksandra i Grzegorza. Starszy Aleksander, ukończył „Korpus Paziowski” w r. 1851 i wstąpił do lejbgwardji konnego pułku. W rezultacie dosłużył rangi generała broni (kawalerji) i umarł w r. 1914. Pozostawił wiele dzieci, zarówno z pierwszego jak drugiego małżeństwa. Przeważnie pozostał z drugiego małżeństwa: syn Mikołaj i córka Helena, mieszkający na emigracji w Brukseli i Paryżu; z pierwszego: Grzegorz i córki Marja i Anna.



W parku, w Markuciach. Siedzą, od lewej: s. p. Barbara Puszkina, p. Nazimowa, jej córka, arcybiskup prawosławny Teodozjusz.

Mikołaj walczył z bolszewikami, początkowo w I-szym Samskim huzarskim pułku, później w oddziale specjalnie ochraniającym rodzinę cesarską na Krymie, aż po ciężkich przejściach dostał się na emigrację.

Natomiast Grzegorz jest w tej chwili w Moskwie i otrzymuje stałą rentę rządu sowieckiego. Marja i Anna również przebywają w Sowieciech.

Ojciec ich (starszy syn poety) otrzymał w spadku wielkie majątki w guberniji Niżegrodzkiej, jak Bołdino, Lwowo i Kistniendówkę. Majatki te zostały oczywiście przez bolszewików skonfiskowane i z linii starszego syna poety nie pozostało żadne gniazdo rodzinne.

Młodszy syn poety Grzegorz (nie należy mieszać go z jego bratankiem mieszkającym w Moskwie) otrzymał w spadku ulubiony majątek ojca Michajłowskoje. Służył w tym samym pułku lejbgwardji konnym. W międzyczasie

jednak ożenił się, jak już nadmieniliśmy, córką generała Mielnikowa, a właścicielką Markuc.

W stuletnią rocznicę puszkiniowską, majątek Michajłowskoje sprzedany został skarbowi państwa, jako pamiątka narodowa, a syn jego, przeniósł rezydencję do Markuc.

W ten sposób, po przewrocie bolszewickim i konfiskacie ziem, — nasze Markucie pozostały jako jedyna posiadłość ziemska rodu poety. — Grzegorz Puszkina zmarł w r. 1905.

s. p. Barbara Puszkina

Dnia 11 grudnia 1935 roku, zmarła w wieku lat 80-ciu, synowa wielkiego Puszkina, ostatnia właścicielka Markuc.

Brała żywy udział w kulturalnym i oświatowym życiu kolonii rosyjskiej. Ludzie okoliczni powiadają o niej, że była zawsze dobra i grzeczna. A miała z tymi ludźmi ciągle kontakt. Majątek Markucie niezbyt wielki obszarem, wchodził jednak w obręb miasta i na jego ziemi budowały się Popławy. — Dziś jeszcze na krętych uliczkach tego przedmieścia siedzi około 200 dzierżawców ziemi majątkowej. Pozatem inne tereny były z czasem parcelowane, lub oddawane w długoletnią dzierżawę.

Pozostał tylko park.

Park, przez który przecięła burza ostatnich dziejów, wojna, okupacja, najazd bolszewicki. — Wyrwano sztachety, połamano płoty, ścięto wiele drzew. Ogołociły się też okoliczne wzgórza. — Gdzie ongiś szumiły dęby, dziś hula mroźny wiatr nad gołymi wydmami, małych, nędznych polem tek ludzi, którzy chcą żyć z kartofli i miarki żyta. Przyszły czas nęczy i niedoli. Podupadły Markucie, zarosły trawą ścieżki. Dawno już niema łabędzi...

W r. 1915 Barbara Puszkina wyjechała do Petersburga, ale wraca już na jesieni r. 1918 do Markuc, gdzie zastaje jeszcze okupację niemiecką. — Od tej chwili nie rusza stąd więcej. Przychodzą bolszewicy i zastają ją w domu. Pocięli kilka portretów cesarskich, zrabowali wiele listów, dokumentów, fotografii, i innych pamiątek puszkiniowskich, spali na bilardzie, aż wrócili do Moskwy. Dom ostał i tej najgroźniejszej próbie.

Wnuk generała gubernatora wileńskiego

Od kilku lat rządcą majątku

obok jej męża, a syna Puszkina, na wzgórzu parku w Markuciach, nawprost cerkiewki. Nad niemi pa tronieje pomnik z katolickim krzyżem: „Marie Pelichet” ur. w r. 1826... — to bona, staruszka...

W pobok werandy, przez sień, przedpokój i korytarz wchodzimy do wnętrza. Gdyby mnie kto zapytał jakie odniosłem wrażenie, odpowiedziałbym, że widziałem żywe muzeum. Nawet nie ze względu na pamiątki puszkiniowskie, ale poprostu — jakby mnie ktoś przeniósł o lat 80, więcej, wstecz w środowisku tak dobrze znane z literatury rosyjskiej; srodo wisko bardzo stare „barskoj usadby”. Dom jest zwyczajnie ciekawy jako muzeum i jednocześnie jako świadomość, że przed tygodniem żył jeszcze powszednim życiem i wspomnieniami, tak bardzo różnie mi od dnia dzisiejszego.

Od wielkiego portretu Puszkina, po tysiące fotografii, rozwieszonych na ścianach, złożonych w pudełku, w albumy. Nad biurkiem Grzegorza Puszkina lśnią wszystkie blaskami epoletów dziesiątki mundurów, od wspaniałych kawalergardów do armijskich oficerów. Powiedzialem lśnią? — Pożółkłe, wyblakłe, popstrzone przez muchy.

Stoi fotel poety, a nad nim pułeczka z majątku Michajłowskoje. Lampa naitowa. Prześliczne biurka, krzesła, obrazki malowane przez samą Barbarę Puszkiniową, portrety cesarzów, franki tkane w domu, jakieś serwetki, jakieś wyszywane poduszki. Pokoje obite materjałem, niektóre jeszcze z czasów, gdy tkwały je ręce chłopów pańszczyźnianych, a nawet sufity przykryte tym samodziłem. Szalki szafeczki, starożytnego użytku przybory myśliwskie, obok oszklone pułki pełne listów, wiele z nich stanowiąc dziś może dokument. —

Z pokoju do pokoju, a jest ich trzynaście, a co krok to jakaś pamiątka.

Cóż się stanie z Markuciami?

Niedoszły spadkobierca komunistą

Swego czasu, s. p. Barbara Puszkina zamierała całość zapisać na rzecz swego ulubionego siostrzeńca, który przebywał w Rosji. Z wielkim trudem uzyskano zezwolenie na jego przyjazd. Przybył z żoną. Do starego, szlachckiego, po dywanach tkanych ręką pańszczyźnianych, wszedł on i ona, która podaje się za dońską kozaczkę, a bodaj, że rodem jest z... Odessy. Komunistka. Mąż pod jej wpływem. Mieszkać było trudno pod jednym dachem. Po roku wrócili do Bolszewji.

Testament

Zgodnie z ostatnim testamentem, majątek ma być rozparcelowany, spieniężony i sumy przekazane poszczególnym spadkobiercom (pozostała córka Puszkiniowej z pierwszego małżeństwa). Sam zaś dom i wszystko wewnętrzne, z ogrodem wokół, przechodzą na własność Wil. T-wa Rosyjskiego, z tem, by nic w niem nie zostało zmienione i wszystko — po siaremu. Życie się skończyło — pozostała pamiątka.

Dla tej pamiątki nie podobna stosować ambicji narodowościowych. Puszkina był wielkim poetą, w rzedzie największych świata. — I dlatego pamiątki jego w tym domu zawarte i sam dom ostatniej jego synowej dla wszystkich pozostanie nazawsze cennym ogniwem, łączącym nas z przeszłością ludzkiej kultury.

Markucie Mickiewicza i Markucie Puszkina. J. M.

KRYPTA NA WAWELU — KOPIEC NA SOWIŃCU — MAUZOLEUM W WILNIE

Pierwsze zasadnicze prace uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Komunikat Naczelnego Komitetu
WARSZAWA. — Komitet Naczelny Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:
Do wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego napływa w różnych stron kraju zarówno od osób prywatnych, jak i od gmin wiejskich i miejskich, najrozmaitsze projekty uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w formie pomników i innych dzieł sztuki, bądź fundacji publicznych, któreby miały być wzniesione, bądź utworzone w najrozszerzonych miejscowościach. Bardzo często równocześnie z przesłaniem tego rodzaju wniosków do Naczelnego Komitetu, projektodawcy zwracają się z prośbą o pokrycie całości, lub części kosztów zrealizowania swych zamierzeń. W wielu wypadkach projekty te nie mają wcale, lub mają bardzo mało wartości artystycznych, niektóre z nich ani w formie, ani w zakresie nie odpowiadają zasadom godnego uczczenia pamięci Marszałka, nie są godne Jego imienia. W innych wreszcie wypadkach projekty, posiadające nawet walory artystyczne, nie mogą być narazie realizowane ze względu na rozmiary ich kosztów, przekraczające w dzisiejszych warunkach możliwości finansowe.

Advertisement for 'KOWALSKINA' watches, featuring a pocket watch image and text: 'Najlepsze niespodzianki - złote tarczy i zegarki w Wilnie u Jurewicza'.

## Bezprocentowe pożyczki dla urzędników

### Fundusz Oddłużenia wyniesie 40 milj. zł.

Jak donosiliśmy w wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów była rozpatrywana sprawa oddłużenia urzędników państwowych, która w formie dekretu została uchwalona już na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów. Akcja oddłużeniowa dotyczy tych urzędników państwowych, których uposażenie netto nie przekracza sumy 400 zł. miesięcznie. Zostanie stworzony specjalny

rachunek, z którego urzędnicy będą mogli otrzymywać bezprocentowe pożyczki nieprzekraczające sumy 1.000 zł., a przeznaczone na umorzenie długów urzędników państwowych zaciągniętych przed grudniem 1935 r.

Pożyczki udzielane będą z zasady tylko tym funkcjonariuszom, których łączne zadłużenie (z wyjątkiem zaliczek na uposażenie i długoterminowych pożyczek budowlanych) przewyższa dla utrzymujących 3 i więcej osób 400 proc. uposażenia miesięcznego, a dla utrzymujących 2 osoby — 500 proc. uposażenia miesięcznego.

Ogólna suma zaliczek dla funkcjonariuszów których dochody netto przekraczają 400 zł. miesięcznie nie będzie mogła przewyższać 15 proc. ogólnej kwoty zaliczek.

Stworzono specjalny rachunek na

cele oddłużenia urzędników państwowych w ramach istniejącego funduszu zaliczkowego na uposażenia. Fundusz ten wynoszący 40 milionów złotych to suma prawie całkowicie przeznaczona na rozpozyczenie. W chwili obecnej ściganie zaliczek zostało całkowicie wstrzymane.

Z dniem 1 kwietnia 1936 r. nastąpi wznowienie potrącania z uposażeń za liczek, ale tylko w wysokości 20 proc. dotychczasowych rat. Połowa wpływów z tego tytułu będzie przeznaczona na rachunek oddłużeniowy i udzielenie bezprocentowych zaliczek. Ażeby obecnie móc przyjąć z pomocą zadłużonym urzędnikom, skarb państwa wpłaci już teraz 1 milion na rachunek oddłużenia i najbardziej potrzebujący będą mogli uzyskać bezprocentowe pożyczki w najbliższej przyszłości.



## Ceremonia wręczenia insygnjów kardynalskich

### Nuncjuszow msgr. Marmaggi'emu

Ustalony już został ceremoniał wręczenia piaski i biretu kardynalskiego nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie, msgr. Marmaggi'emu. Zaraz po świętach Bożego Narodzenia przybędzie do Warszawy w charakterze specjalnego legata Stolicy Apostolskiej kapitan Gwardji Papieskiej Pietro Pietromarchi. Wręczy on Nuncjuszowi pierwsze insygnia godności kardynalskiej w postaci piaski purpurowej. Odbędzie się to na specjalnym przyjęciu popołudniowym w pałacu nuncjatury, dnia 30 bm. w obecności członków rządu R. P. i szefów misji zagranicznych, a także ścisłego grona specjalnie zaproszonych osób. Dnia 1 stycznia 1936 r., jako w dzień Nowego Roku, msgr. Marmaggi dorocznym zwyczajem złoży życzenia noworoczne w imieniu korpusu dyplomatycznego P. Prezydentowi R. P. na specjalnej uroczystej audyencji na Zamku. Dnia 4 stycznia P. Prezydent R. P. wręczy osobiście biret kardynalski nuncjuszowi, przy szczególnie uroczystym ceremoniale na Zamku. Ks. Nuncjusz, jako kardynał, pozostanie jeszcze jakiś czas w Polsce, kierując nuncjaturą, jako P. Pronuncjusz.

## Dyr. Kawalkowski wyjedzie do Paryża

Dyrektor departamentu ogólnego w Ministerstwie W. R. i O. P., p. Kawalkowski pełni swoje funkcje do 1 stycznia 1936 r., potem wyjechać ma do Paryża. Dyr. Kawalkowski objął stanowisko w ambasadzie polskiej w Paryżu.

Dyrektor biura personalnego w Ministerstwie W. R. i O. P. b. oficer marynarki, Jan Lipka, opuścił już swe stanowisko i zdał urządowanie. Jaką posadę otrzyma teraz p. Lipka, dotychczas wiadomo.

## ECHA WCZORAJSZE

Z Kołomyi donoszą: W ostatnich dniach wzięła sprawa groźnego mordercy Czepyha ciekawy obrót. Dotychczas nie udało się wpaść na trop bandyty, mimo liczne zbrodnie, popełnione w ostatnich czasach. W ostatnich dniach dokonał Czepyha ponownie kilku napadów rabunkowych po stronie rumuńskiej. Sposób dokonania zbrodni, napawa strachem mieszkańców, to też imię Czepyha wywołuje wszędzie panikę.

W czwartek odbyła się w Wyżnicy (Rumunia) konferencja policji polskiej z żandarmerją rumuńską, w której ustalono nową taktykę śledczą w sprawie Czepyha. W konferencji wzięł udział komendant żandarmerji rumuńskiej Petro Bolocan, który zorganizował specjalny aparat śledczy, złożony z wzmocnionych posterunków żandarmerji oraz policji tajnej, jaka stale patrolować będzie w lasach pogranicznych polsko - rumuńskich, w okolicy północnej Bukowiny.

Za ujęcie bandyty wyznaczono nagrodę w kwocie 1.000 zł.

Ze Stanisławowa donoszą: Wojeźdzki urząd śledczy policji państwowej w Stanisławowie powiadomiony został o wypadku śmierci ucznia szkoły powszechnej w następstwie uderzenia, zadane przez nauczyciela.

Wedle relacji komunikatu policyjnego wypadek ten miał miejsce w Ghu szkowie, pow. Horodenska, gdzie w szkole powszechnej pobił kierownik szkoły Wacław Lewicki w czasie lekcji 8-letniego ucznia Władysława Budzianowskiego. W następstwie tego uderzenia nastąpił u ucznia krwotok, a następnie śmierć.

Na miejsce wyjechała komisja sądu - lekarska. Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego na podstawie urzędowej informacji władz policyjnych.

## Sprawa dodatk. wynagrodzeń urzędników na Radzie Ministrów

W dniu 19-ym bm. o godz. 5-ej m. 30 po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. ustalone będą zasady pobierania dodatkowych wynagrodzeń przez urzędników państwowych.

Ograniczenia, które mają być podobno w tym względzie wprowadzone, a polegające na tem, że wynagrodzenia dodatkowe wypłacane w ciągu roku nie będą mogły przewyższać rocznego uposażenia brutto danego urzędnika — dotyczyć mają wyższych kategorii u-

## Jutro plenarne posiedzenie Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na dz. 20-go grudnia, t. j. w piątek na godz. 16-tą.

WARSZAWA. Marszałek Senatu zwołał plenarne posiedzenie Senatu na piątek, 20-go grudnia na godz. 10-tą rano.

## Prace komisji senackich

### MUZEM W BELWEDERZE

WARSZAWA. Komisja oświatowa Senatu rozpatrywała projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Sprawozdawca sen. Wojciech Jastrzębowski zreferował krótko projekt

## Posiedzenie komisji prawniczej Senatu

Komisja prawnicza Senatu pod przewodnictwem sen. Wróblewskiego obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o amnestji. Referował prof. Makowski, wno.ąc o przyjęcie bez zmian w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Sen. Róg zgłosił do projektu poprawkę, aby amnestja objęła także emigrantów politycznych, o ile zgłoszą się do właściwego sądu przed 31 stycznia 1936 r. Przeciwko temu wnioskowi opowiedzieli się senatorowie Ewert i Terlikowski. Przewodniczący sen. Wróblewski w obszernym przemówieniu uzasadniał celowość rozszerzenia amnestji na przestępców politycznych i zastosowania jej do b. więźniów brzeskich, o ile zgłoszą się do pewnego terminu do dyspozycji władz, popart przytem wniosek sen. Róga. Podobne stanowisko zajęli w swoich wywodach: sen. Staniewicz, który opowiedział się również za tem, aby amnestja objęła również osoby internowane w Berezje Kartuskiej, dalej sen. Dworakowski, sen. Horbaczewski, który ponadto popart zgłoszone na wtorokowym posiedzeniu Sejmu wnioski pos. Witwickiego. Za wnioskiem sen. Róga opowiedzieli się również sen. Petrzycki i Glowacki. Po tych przemówieniach na prośbę przedstawiciela min. sprawiedliwości Millera zarządono przerwę. Po przerwie, w czasie której przybył p. minister Michałowski, komisja przystąpiła do dalszych obrad.

## SPRZECIW MIN. MICHAŁOWSKIEGO

P. min. Michałowski oświadczył w imieniu rządu, że rząd sprzeciwia się jak najkategoryczniej wnioskowi, zmieniającemu do uchylecia zawartego w projekcie wyłączenia osób zbiegłych zagranicę przed wykonaniem prawomocnego wyroku sądowego.

Chodzi przytem nie o te, czy inne osoby, lecz o zasadę poszanowania wyroku sądowego. Nawiązując do wywodów sen. Staniewicza, p. minister oświadczył, że zgadzając się z zasadą ekspiacji, uważa jednak, że naprzód jednak powinien być akt ekspiacji, a dopiero potem akt łaski, a nie odwrotnie.

P. minister wypowiedział się przeciwko wszystkim zgłoszonym poprawkom. Po oświadczeniu p. ministra referent wicemarszałek Makowski wypowiedział się również przeciwko wszystkim zgłoszonym poprawkom i prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalenem przez Sejm. Co do wniosków, dotyczących obozu izolacyjnego w Berezje Kartuskiej, pos. Makowski o-

rzędników. Jak się dowiadujemy, sprawa dodatkowych wynagrodzeń urzędników kategorii 6-ej i niższych, potraktowana ma zostać liberalnie.

Ponadto wprowadzona ma zostać zasada, że wynagrodzenia dodatkowe wypłacane będą mogły być tylko za pośrednictwem urzędu, w którym dany urzędnik pełni służbę. Przepis ten według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie dotyczył zwrotu kosztów po dróży, które mają być nadal wypłacane bezpośrednio (Iskra).

Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, projekt ustawy o amnestji, dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach oraz 6 projektów ustaw ratyfikacyjnych, w tem umowa gospodarcza polsko-niemiecka.

ustawy i wnioś o przyjęcie go bez zmian i bez dyskusji. Komisja przyjęła projekt bez zmian i bez dyskusji od dając hold pamięci Marszałka Piłsudskiego.

świadczyl, że sprawy osadzenia w obozie izolacyjnym, zdecydowane nie na podstawie wyroków sądowych, nie są objęte projektem amnestji i dlatego nie może o nich dyskutować.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto, ponieważ do głosowania brakowało niezbędnego quorum. Głosowanie odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu komisji o godz. 12 w poł.

WARSZAWA. Senacka komisja budżetowa pod przewodnictwem sen. Ewert w obecności wiceministra skarbu Grodyńskiego uchwalila dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach na lata 1934 - 35 i 1935 - 36. Po wyzerpaniu porządku dziennego, przewodniczący sen. Ewert oznajmił, że komisja rozpocznie swe prace nad budżetem, począwszy od dnia 25-go stycznia rp.

WARSZAWA. Komisja spraw za granicznych Senatu przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowych, uchwalonych ostatnio przez Sejm, a między innymi projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między RP. a Rzeszą niemiecką.

## Benesz — Prezydentem Czechosłowacji

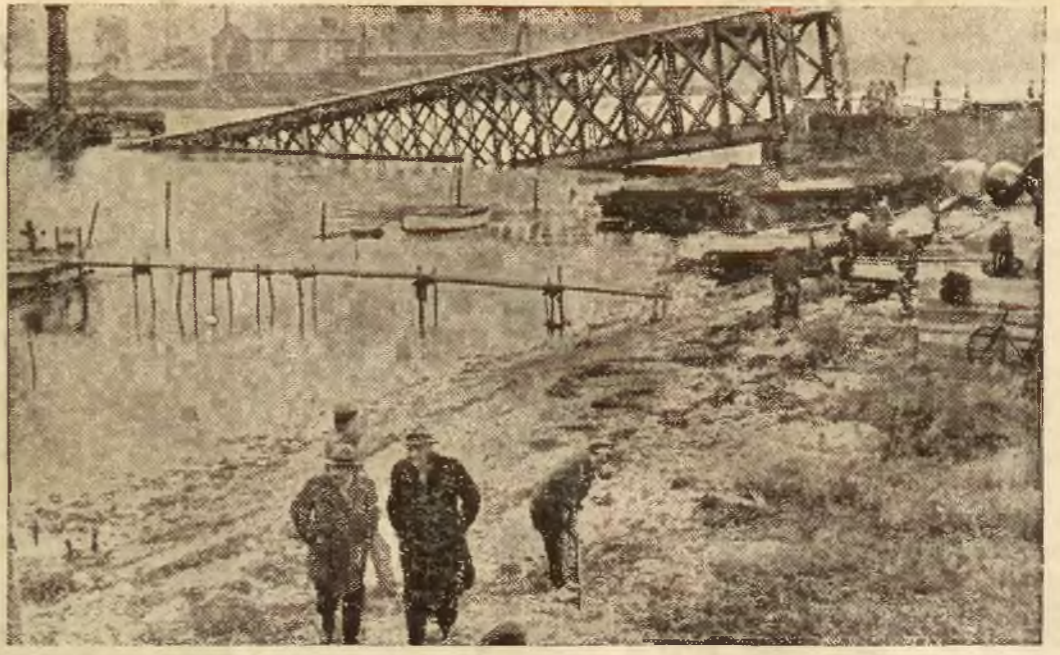
PRAGA. Dziś przed południem odbyły się wybory republiki czechosłowackiej. Wybory odbyły się w zmienionych warunkach, gdyż w nocy wycofał swoją kandydaturę prof. Nemeck, tak że jedynym kandydatem został min. Edward Benesz.

O godz. 10,40 przewodniczący Izby Maly Petr zagał posiedzenie zgromadzenia narodowego, poczem wygłosił przemówienie, poświęcone prezydentowi - oswohodzielowi, Tomasowi Masarykowi. Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do głosowania. Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza, 76 było białych kartek, 24 oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemecka. Ponadto do wyboru trzeba 3/5 oddanych

## Przed wyborami w Grecji

ATENY. Po rozwiązaniu zgromadzenia narodowego przywódca stronnictwa wyraził swą zgodę na to zarządzenie. Przywódca partii ludowej Tsaldaris oświadczył, że chociaż nie jest zadowolony z rozwiązania zgromadzenia, jednak nie zamierza przeciwko temu pro-

## Parowiec zniszczył most między Danją a Niemcami



Most w Masned zniszczony przez parowiec angielski.

## Liga Narodów zadecyduje... Projekt francusko-brytyjski był tylko sugestją

GENEWA. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał jako pierwszy min. Eden, który podkreślił, że mimo zastosowania sankcji utrzymana została zasada szukania rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego na drodze akcji konylacyjnej.

Akcji tej podjęły się rządy francuski i angielski. Oba rządy, podejmując się jej, uznają jednakże za zasadniczy warunek, aby opracowane ewentualnie propozycje były przyjęte przez Ligę Narodów. Zadanie, jakie stało przed obu rządami, było bardzo trudne i rząd angielski zdawał sobie w zupełności sprawę z trudności.

Min. Eden podkreślił następnie, że propozycje paryskie nie posiadają charakteru wymagającego ich przyjęcia w każdym wypadku. Zostały przedłożone po to, aby obie strony oraz Liga Narodów mogły się co do nich wypowiedzieć i tylko w tym duchu rząd brytyjski je zalecił.

W związku z powyższym jest jasnym, że jeżeli propozycje nie odpowiadają temu zasadniczemu warunkowi zgody obu stron i Ligi Narodów, rząd brytyjski nie mógłby w tym wypadku uznać obecnej próby jako celowej i nie pragnąłby współdziałać w jej urzeczywistnieniu.

Skołi przemawiał premier Laval, który przypomniał, że na ostatnim posiedzeniu komitetu 18-tu, tak min. Eden, jak i on sam, podkreślili, że sąd o przedłożonych sugestjach należy do Ligi Narodów.

Premier Laval nie sądzi, aby należało znowu tłumaczyć przedsięwzięcie obu rządów. Przedsięwzięcie było podjęte na mocy zachęty, okazanej w Genewie i wypływało z przekonania, że pokojowe rozwiązanie zatargu jest zgodne z literą i w duchu paktu. Niewiadomo, jak strony przyjmą sugestje.

Premier Laval sądzi, że także Rada Ligi Narodów nie będzie chciała się wypowiedzieć przed otrzymaniem odnośnych odpowiedzi. Jeżeliby jednak obecna próba nie była przyjęta przez wszystkie strony zainteresowane, to Rada nie byłaby zwolniona z obowiązku szukania środków w celu znalezienia rozwiązania honorowego i sprawiedliwego, tak jak tego wymagają interesy pokoju i duch paktu Ligi Narodów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Abisynji Wolde Mariam, który w dłuższym przemówieniu żądał, aby wszystkie państwa wypowiedziały się co do propozycji brytyjsko-francuskich.

Przewodniczący Rady Guinazu odroczył do jutra posiedzenie. Stanowisko Anglii i Francji, których przedstawiciele podkreślili niedwuznacznie w swych przemówieniach, że propozycje paryskie mają charakter sugestji, i że akcja konylacyjna, przedsięwzięta przez oba rządy, nie miałaby bynajmniej na celu pominięcia normalnych organów Ligi Narodów i dążenie do zachowania praw organizacji genuewskiej zostało przychylnie ocenione w kołach delegacji konylacyjnej.

Wobec takiego położenia sprawy, cały ciężar akcji konylacyjnej spada obecnie na Radę Ligi Narodów. Tembardziej ocenić należy wytrwałość premiera Laval, który w bardzo trudnych i skomplikowanych warunkach nie ustawał w wysiłkach, mających na celu przywrócenie pokoju.

## PROPOZYCJE FRANCUSKO-ANGIELSKIE pogrzebane

LONDYN. Reuter donosi z Genewy: Po dzisiejszym przemówieniu Edena i Laval i odroczeniu Rady Ligi Narodów w oczekiwaniu na odpowiedź włoską i abisyńską, należy uważać propozycję pokojową francusko - brytyjską za pogrzebaną.

## Kłeska Włochów nad rzeką Takazze

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Addis - Abeby, że nadeszła tam ogłoszona wczoraj w Rzymie wiadomość o porażce Włochów w rejonie rzeki Takazze. Abisyńczycy zapewniają, że wojska ich odniosły wielkie zwycięstwo na północ od tej rzeki. Włosi cofają się, ścigani przez oddziały ras Kassa i ras Sejuma, pozostawiając po drodze wielu rannych.

## Relacje włoskiej kwatery głównej

RZYM. Komunikat oficjalny nr. 74. Marszałek Badoglio donosił: Bitwa, która rozpoczęła się 15 grudnia pomiędzy Mai Timchet a Dembegnina, zakończyła się 17 bm. Wojska włoskie zaatakowały kolumnę abisyńską, która dokonała ruchu okrążającego przy przełęczy Dembegnina i rozproszyły ją po zaciętej walce na bagnety.

Straty wroga przewyższają 500 ludzi.

Po stronie włoskiej padło 7 oficerów, 20 podoficerów i żołnierzy, 48 podoficerów Erytrejczyków i 127 Askarów. 2 oficerów, 2 żołnierzy i 25 askarów zostało rannych.

Samoloty włoskie obrzuciły bombami kolumnę nieprzyjacielską na południowy zachód od Makalle.

Przywódcy podlegli Dedzakowi Kassa Sebatowi, w dalszym ciągu wyrażają swą uległość, zgłaszając się do dowódcza kolumny dankalijskiej w Azbi.

W Somali zakończono nową organizację kraju.

## Konferencja min. Becka z Lavalem

GENEWA. Minister spraw zagranicznych Beck odwiedził dziś przed południem premiera Laval, z którym odbył dłuższą konferencję.

## TELEGRAMY

UNIwersYTET POZNAŃSKI NADAŁ PANU PREZYDENTOWI TYTUŁ DOKTORA HONORIS CAUSA.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację Uniwersytetu Poznańskiego w osobach rektora Runego, dziekana wydziału matematyczno - przyrodniczego prof. Zawirskiego i prof. Denizota. Delegacja ta zawiadomiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu P. Prezydentowi przez wydział matematyczno - przyrodniczy tytułu doktora honoris causa.

NIE BĘDZIE PODATKU OD HERBATY.

Jak nas informują, pogłoski, jakoby miał zostać specjalny podatek od herbaty, nie są ścisłe. O ile nam wiadomo, w lonie rządu projekt taki nie istnieje.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy.

NOWY KARABIN MASZYNOWY.

BUDAPESZT. Minister wojny hr. Osaky, wynalazł nowy typ karabinu maszynowego, który może funkcjonować bez przerwy 48 godzin.

INAUGURACJA PONTYNJL.

RZYM. W dniu dzisiejszym Mussolini dokonał inauguracji nowego miasta, zbudowanego na błotach pontyjskich. Miasto zwie się Pontynja.

EGIPT MOBILIZUJE ARMJE.

KAIR. Na posiedzeniu wyższych oficerów i urzędników wojskowych w egipskim ministerstwie wojny, pod przewodnictwem ministra Abdull'li-Paszy, uchwalono w zasadzie powołać pod broń rezerwistów. Biura poborowe mają sprawdzić i przedstawić w najkrótszym czasie spisy ostatnich roczników.

Transporty amunicji i żołnierzy angielskich ostatnio znowu znacznie się wzmożyły, ale obecnie są one kierowane głównie do Uadi Natrum (w pustyni zachodniej, 100 — 120 km. od Kairu).

WYKONYWANIE DOBROWOLNYCH UMÓW POMICZY ŁOKATOREM I WŁASCIECIEM DOMU.

Wobec stale pojawiających się wątpliwości przy stosowaniu ustawowej obniżki komornego na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada rb. wyjaśniamy, po zasięgnięciu miarodajnej opinii prawniczej, iż nie ulega obniżce komorne, którego wysokość została ustalona w umowie między właścicielem domu i lokatorem na podstawie art. 3 ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten zezwala na zawieranie dobrowolnych umów co do wysokości czynszów komornianych i sposobu zapłaty w stosunku do wszystkich lokali handlowych i przemysłowych oraz mieszkań pięciopokojowych i większych. (Iskra).

## Reaktywowanie komitetu dla spraw mniejszości i narodowych

Notujemy pogłoskę, jakoby miał zostać reaktywowany komitet dla spraw mniejszości narodowych przy prezisie Rady Ministrów.

Na czele komitetu stanie p. premier Kościakowski. Zastępcą jego będzie p. minister spraw wewn. Raczkiewicz — a na stanowisko dyrektora komitetu powołany zostanie p. Paprocki, jeden ze znawców spraw mniejszości narodowych w Polsce. Przypomnieć należy, że taki komitet istniał w czasie premierstwa Władysława Grabskiego a na czele jego stał b. minister spraw zagranicznych Leon Wasilewski.

### Kupony na wyjazd do Warszawy w okresie świątecznym

WILNO. — W okresie Świąt Bożego Narodzenia od 21 do 24 grudnia r. b. podróżni przy wyjeździe z Warszawy oprócz biletów na przejazd powinni posiadać specjalne kupony, które wydawane będą bezpłatnie kasy kolejowe i Biura Podróży łącznie z biletami.  
Pożądane jest, aby podróżni zaopatrzyli się w bilety powrotne zaraz po przyjeździe do Warszawy.

### Budowa szkół

WILNO. — Ogółem na terenie kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego w bieżącym sezonie budowlanym przystąpiono w 113 punktach do budowy około 200 izb szkolnych, z czego połowę wykończono, a reszta jest na ukończeniu. W przyszłym roku na budownictwo szkół powszechnych na Wileńszczyźnie przeznaczonych będzie około zł. 300.000, to znaczy tyle, co i w roku bieżącym.

### Hojna ofiara

Znana fabryka cukrów i czekolady A. Potoński w Wilnie (Wileńska 42, tel 12—36) zachowując tradycje lat poprzednich przeznaczyła w tym roku jako „gwiazdkę“ dla najbardziej szczyh 10 kg. swych wyrobów, pozostawiając uznaniu naszego wydawnictwa rozdzielenie tej ofiary.  
Podnosimy z uznaniem ten obywałecki odruch, który oby przykładem był dla innych firm handlowych w Wilnie w dobre tak wielkiej nędzy, jaką w mieście naszym na każdym kroku spotkać można.  
Sposób podziła ofiary fabryki A. Potoński ogłosimy w dniach najbliższych.

**PRZECIWIPIERZCHNIECIU  
ZACZERWIENIENIU  
ODMROZENIOM**

**RAK  
KREM PRAKATÓW  
"PERFECTION"**

### Z kursu odprawy hufcowych i druż nowych Chorągwi Harcerzy

WILNO. Kurs odprawy Wileńskich Chorągwi Harcerzy, który zakończył się 17 bm. jest poważnym wydarzeniem w życiu harcerskim, ponieważ poza różnymi reieratami, wygłoszonemi przez członków Komendy Chorągwi, słuchacze mogli zapoznać się z wymaganiami trzyletniego wyścigu pracy harcerskiej od druha harcmistrza Dąbrowskiego, autora kilku ciekawych podręczników harcerskich, który specjalnie został zaproszony na odprawę.  
Niemniej ciekawą niespodzianką były harcerskie gry w mieście i poza miastem, które, poza urozmaiceniem obrad, dały Komendzie dowody, iż harcerze z różnych środowisk potrafią doskonale orientować się we wspólnej grze skautowej.

### Nowa szkoła w pow. Wilejskim

WILEJKA. — W dniu 15 b. m. odbyło się poświęcenie czwartej szkoły wybudowanej w roku bież. szkoły powszechnej na terenie powiatu wilejskiego. Nowa szkoła została uruchomiona w Krzywem Siole, gminy Kurzenieckiej. Ogólna kubatura szkoły wynosi 900 m<sup>3</sup>, a koszt budowy wyniósł około zł. 9.500.

Na uroczystość poświęcenia świątyni ludność z okolicznych wsi w liczbie około 600 osób, miejscowe organizacje społeczne, starosta wilejski, inspektor szkolny i przedstawiciele miejscowych władz samorządowych. Po przemówieniach starszych popisywała się dziewczęta, śpiewając, wygłaszając deklamacje i t. d.

### ZACHOROWANIA WŚRÓD TRZODY W POW. BRASŁAWSKIM

GŁĘBOKIE. Na terenie gminy wilejskiej w powiecie brasławskim zanotowano wypadki zachorowań trzody chlewnej na różycę. Na miejsce wyjechał powiatowy lekarz weterynaryj celem powzięcia środków aby zapobiedz szerzeniu się choroby.

## Nowe ceny chleba i nafty

WILNO. Starosta Grodzki ustalił z przedstawicielami cechu piekarskiego chrześcijańskiego i żydowskiego ceny chleba (w groszach za 1 kg.):  
— pytlowy 45 proc. 27 gr.  
— pytlowy 55 proc. 24 gr.  
— pytlowy 90 proc. 20 gr.  
— bułka 5 gramowa 4 gr.  
Winni pobierania cen wyższych od ustalonych będą podciągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Jednocześnie dowiadujemy się, że potaniała nafta w litrowej sprzedaży detalicznej. Litrowa kosztuje obecnie gr. 35.

Kupcy detaliści mogą nabywać cukier bezpośrednio w oddziale Banku Cukrownictwa Polskiego przy ul. Słowackiego 27 po cenie zł. 97, 40 za 100 kg., podczas gdy u hurtowników płać dotychczas zł. 98,50

## O wydanie zbiegłych na Łotwę

GŁĘBOKIE. Na wiosnę, w okresie emigracji robotników rolnych, do Łotwy, przekroczyło granicę nielegalnie kilkadziesiąt osób z powiatu brasławskiego. Do obecnej chwili powróciło 60 osób, pewna zaś ilość robotników przebywa nadal na Łotwie. W związku z tem w najbliższym czasie ma się

odbyć konferencja graniczna z władzami łotewskimi, mająca na celu wysiedlenie wszystkich robotników, pozostających w obecnej chwili nielegalnie na terytorjum Łotwy.

Na teren powiatu dzisiejskiego powróciło około 250 robotników rolnych.

## SPRAWA NOWELIZACJI PODATKOWEJ

WILNO. Według posiadanych przez Izby Przemysłowo-Handlowe informacji, ministerjum skarbu miało opracować projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej, który to projekt ma za-

wierać nowe przepisy i zmiany natury zasadniczej.  
Ze względu na to, że przepisy ordynacji podatkowej, normują tak ważną dla życia gospodarczego dziedzinę postępowania wymiarowo-odwoławczego, oraz karnego, Związek Izb P. - H. zwrócił się do ministerjum skarbu z prośbą o przesłanie projektu dekretu, celem zaopiniowania.

### Dobry KARP Tynfa wart

### Powrót robotników z Łotwy

BRASŁAW. — Do 15 b. m. przez punkt przejściowy w Turmonie powróciło z Łotwy 9048 robotników i robotnic sezonowych, przyczem największe nasilenie powrotu było w pierwszym tygodniu grudnia.  
Jak wiadomo w roku bieżącym wyjechało na roboty rolne do Łotwy około 16.000 z województw: wileńskiego, nowogródzkiego i lubelskiego, z czego blisko 15.000 z samego wojew. wileńskiego. Zasadniczo kontrakty zawierane są od 1 grudnia i bezporecznie po tym dniu najwięcej powraca robotników, jednakże co roku pewien odsetek prolanguje swe kontrakty i pozostaje na dłuższy czas w Łotwie. Odsetek prolangujących dochodzi do 23 proc., a nawet do 30 proc.

### Szkoła rolnicza w Berdówce

LIDA. W dn. 14 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu i roku szkolnego w szkole Rolniczej Berdówka w obecności starosty powiatowego dra. Czuszkiewicza, władz szkolnych przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych, związku strzeleckiego i organizacji rolniczych i społecznych oraz rodziców wychowanków. Szkołę ukończyło 25 wychowanków.  
Po wygłoszeniu przemówień okolicznościowych, wręczono absolwentom świadectwa ukończenia szkoły, świadectwa ukończenia II st. przysp. wojsk. legitymacje odznak strzeleckich i państwowej odznaki sportowej. Następnie odbyły się przeniesienia uczniów, śpiewy, deklamacje, wspólny obiad i fotografia.

### Najlepszy prezent na Gwiazdkę

Każdy myśliwy polski  
Każdy miłośnik przyrody  
Każdy miłośnik pięknej książki  
Każdy kulturalny dom polski  
winien posiadać książkę pamiątkową łowiectwa wschodniego

### MYSLISTWO WSCHDNIE

wydawnictwo albumowe, bogato ilustrowane, 53 str. formatu in 4<sup>o</sup> na papierze półkredowym w pięknej okładce artystycznej.  
Artykuły polskich mistrzów literatury łowieckiej, ilustracje mistrzów fotografii myśliwskiej.

Do nabycia w Wilnie w Administracji „Słowa“, Zamkowa 2, w Księgarni Józefa Zawadzkiego, Zamkowa 22, w Księgarni Gebethnera i Wolfa, Mickiewicza 7, w Księgarni Św. Wojciecha, Dominikańska 4, w Warszawskiej Spółce Myśliwskiej, Wileńska 10, w sklepie broni F. Zienkiewicza, Św. Jańska 9, w Warszawie w Administracji „Łowca Polskiego“, N. Świat 35, we Lwowie w Małopolskim Tow. Łowieckim, Ossolińskich 11.  
Skład główny w Towarzystwie Łowieckim Ziemi Wschodnich w Wilnie P. K. O. Nr. 81.352.  
(PP. Klienci zamiejscowi wpłacający zgóry na konto P. K. O. Nr. 81.352 należność 5 zł. za 1 egzemplarz, nie ponoszą kosztów przesyłki).

## Oszuści w strojach zakonnych

WILNO. Z klasztoru OO. Franciszkanów dowiadujemy się, że chodzą po Wilnie oszuści w stroju zakonnym i zbierają na odnowienie kościoła.  
Otóż okazuje się, że żadnego brata Franciszkanina klasztor nigdy nie wysyłał ani w samym Wilnie, ani poza Wilno.  
Tak samo panów z książką na zbieranie ofiar na rzecz kościoła również nie wysyłano.

### Pożary

WILNO. We wsi Tawraja I, gm. mickińskiej, spaliła się Michałowi Stefanowiczowi stodoła z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Straty obliczane są na zł. 2500.

W Maślenkach, gm. lyntupskiej spaliła się Marii Kojrównie dom mieszkalny. W domu tym mieszkał Jan Maścianica, który spowodował pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Właścicielka mieszka w Gienieszkach gminy żukojńskiej.

### Podpalili gajówkę

WILEJKA. Z dochodzeń policjnych wynika, że gajówkę państwową w Samalach podpalili prawdopodobnie kłusownicy i złodzieje leśni, którzy chcieli się zemścić na gorliwym teściu złodziejstwa. Najbardziej podejrzany jest o podpalenie Sergiusz Ka pucki.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**

D z i s

**„Rose - Marie“**

## Zuchwalstwo złodziei węgla Ulica Ponarska roi się od „potokarzy“

WILNO. Już niejednokrotnie zwracano się do nas w sprawie stosunków panujących w okolicy stacji towarowej, gdzie banda złodziei dopuszcza się kradzieży w biały dzień i na oczach wszystkich licząc na całkowitą bezkarność, bowiem policji w okolicy prawie jak niema.

nych złodzieje operują nożami. Właśnie wczoraj kilku „potokarzy“ otoczyło wóz z węglem chcąc dokonać kradzieży.

Poszkodowani w wypadku gdy próbują stawić opór są bici, a gdy nadbiega policja sprawców już niema. Stan ten trwa od dłuższego czasu i obecnie doszło do tego, że wobec opor

Furman sprzeciwił się temu i uderzył jednego ze złodziei batem w od powiedzi na co inny złodziej podbiegł do wozu i uderzył woźnicę nożem w plecy. Ranionego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Na ulicy Ponarskiej winien być ustawiony stały posterunek.

**LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY na rok 1936-ty.**

Rocznik XI-ty. Cena zł. 2.— bez przesyłki.

Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędny dla każdego Właściciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związku Leśników Wilno, ul. Wielka Nr. 66.

Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe.

## Bratobójstwo w gm. mielegjańskiej

ŚWIĘCIANY. W nocy z 16 na 17 bm. w Małynianach, gm. mielegjańskiej został zabity we własnym mieszkaniu Jerzy Śrubaniec. Śrubaniec znał leżono na podłodze zbroczony krwią i ze śladów obrażeń głowy. Zabójstwo ujawniono 17 bm. o godz. 10-ej. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że

zabójstwa dokonał Wiktor Śrubaniec z Małynian, który do winy się przyznał. Zabójca ma skaleczoną rękę i głowę. Powodem zabójstwa było utrzymanie stosunków miłosnych przez Jerzego z Wiktorową Śrubanicową. Zabójcę zatrzymano.

**SAMA URODA NIE WYSTARZA**

WYTWORZEJ PANI PODKRESLA SUBTELNE DOBRANA

**WODA KWIATOWA i KOLONSKA**

**CAZIMI**

**Puls**

**WODY KOLONSKIE WODY KWIATOWE**

posiadają subtelny, świeży zapach

### KRONIKA WILEŃSKA

**CZWARTEK DZIŚ 19 NEMEZJASZO JUTRO TROFFIA**

Wschód słońca g. 7.40  
Zachód słońca g. 2.50

### SPOSTRZEŻENIA ZARZĄDU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 18 grudnia 1935 roku  
Ciśnienie średnie 760  
Temperatura średnia +1  
Temperatura najniższa -3  
Temperatura najwyższa +2  
Opad 0,5  
Wiatr południowo-wschodni  
Tendencja lekki wzrost  
Uwagi pochmurno.

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dn. 19. grudnia 1935 r.  
Pochmurno z drobnymi opadami miejscami mglisto. Temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

### PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES“

Senator Bęczkiewicz Zygmunt z Warszawy, Pomeranc Samuel pośrednik art. ze Lwowa, Dumieki Juljusz inż z Warszawy, hr. Latocki Bronisław z maj. Wilanów, Stolarski Aleksander przem. ze Szczecyna, Więza Oskar ziem. z Mieczysławowa, Degurski Tadeusz przem. z Warszawy.

### DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

— Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Puhulanka 25), Filemonowicza (Wielka 29), Chrościckiego (ul. Ostrobramska 25)

### OSOBISTA

— Urlop dyrektora BGK. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ludwik Szykowski rozpoczął z dniem 18 bm. 2-tygodniowy urlop wy-poczynkowy.

### RÓŻNE

— Z Muzeum Przyrodniczego. W czasie ferj Bożego Narodzenia, t. j. od 21. 12. br. do 6. 1. 1936 r. Muzeum Przyrodnicze U. S. B. będzie zamknięte dla publiczności.  
— Uchwałę Zarządu Okręgowego ZKP. w Wilnie z dnia 17. 12. rb. na mocy par. 10 statutu zostały wykluczeni z organizacji za szkodliwą działalność dla Związku st. kancelista stacji Wilno Leon Bogucki i asesor Magazynu Zasobów Ignacy Herbaczewski.

### TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Rose Marie“. Dziś, grana będzie w dalszym ciągu efektowna i wiele melodyjna op. „Rose Marie“, ujęta w 9 obrazów, urozmaiconych oryginalnymi baletami. Nowość ta zyskała ogólne uznanie i cieszy się wielkim powodzeniem. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Bestani (Rose Marie) i M. Wawrzakowicz (Jim), w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Zniżki wazne.

Widowisko dla dzieci w „Lutni“. W drugie Święto, 26 bm. o g. 12 w południe urzmy widowisko przeznaczone dla dzieci, pióra W. Stanisławskiej p. t. „Mały gazięciarz“.

Rewja Sylwestrowa w „Lutni“. Niezwykle oryginalna w pomysły i wykonaniu tradycyjnna Rewja Sylwestrowa, z udziałem wszystkich zespołów Teatru Muzycznego „Lutnia“, ukaże się dwukrotnie w Noc Sylwestrową w opracowaniu reżyserskim K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w czwartek dnia 19. 12. o godz. 8-ej wiecz. odegrana zostanie wyborna komedia w 3-ach aktach M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby“ — w świetnym wykonaniu całego zespołu, z udziałem St. Janowskiego w roli Wistowskiego.

Uwaga! — Przedstawienie dzisiejsze przeznaczone jest specjalnie dla szkół — biletów niema.

Sztuka M. Trigera „Szczęśliwe małżeństwo“. W sobotę, dnia 21. 12. wecho dzi na afisz Teatru na Pohulance wielce interesująca sztuka psychologiczna M. Trigera p. t. „Szczęśliwe małżeństwo“ — w następującej obsadzie: E. Wiczorkowska, H. Rychłowska, J. Polakówna, A. Szymański, dyr. M. Szpakiewicz. Reżyser — Wł. Czengery. Jest to współczesna sztuka rosyjska.

### Koncert Józefa Schmidta w Teatrze na Pohulance.

Dnia 23-go grudnia br. wystąpi tylko raz jeden fenomenalny tenor Józef Schmidt w Teatrze Miejskim na Pohulance. Ceny specjalne.  
Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 19. 12. w Baranowiczach po południu — 1) „Świeczka zgasła“ — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwinisnie“ — Moljera i wieczorem „Życie jest skomplikowane“, St. Kiedrzyńskiego.

### TEATR „REWJA“.

Dziś, w czwartek, 19 grudnia w dalszym ciągu na wysokim poziomie artystycznym stojąca rewja p. t. „Piomieny ptak“.  
Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-tej.  
— TEATR REWJI „Wesoły Muzyczny“, Ludwisarska 4. Codziennie rewja w 2-ech częściach 20-tu obrazach, „Figowy Listek“ początek sensów o godz. 6.30 i 9-ej wieczorem.

### CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Szkarłatny kwiat“  
CASINO — 1) „Ośm godzin doktora Morgana“, 2) „Świat się śmieje“  
PAN — „Nasze stonczko“

### TANI CUKIER...

Do pani Felicji Wasilczykowej (Legionowa 8) zgłosił się ostatnio pewien osobnik i tak do niej powiada:  
— Szacuneczki dla szanownej pani! Przedstawiciel jezdem. Od hurtowni spożywczej. Jakby pani szanowna życzyła sobie nabyć troszkę cukru, to mogię dostarczyć po 80 groszy za kilo. Okazja! Tylko u nas!

— Chociaż cukier obecnie potaniał, jednak poco płacić złoty, jak można do stać za 80 groszy! — pomyślała pani Felicja i zamówiła większą ilość, zadając kilkanaście złotych...

Tymczasem okazało się, że żulik! Pieniądze wziął i nie pokazał się więcej!

Zamiast taniego cukru, wypadło iść na policję...  
Ot i przykróść w ta pora!...  
Wincuk Markotny.

### INICJATYWA, CZYLI DENATURAT NA KIELISKI...

Czasy są ciężkie. W kieszeni, jak się to mówi, płożno... Więc producenci starają się dostosować do możliwości klienteli...  
Jedni wypuszczają gilzy w pudełkach 25 sztuk po 5 groszy, zamiast tradycyjnej setki.  
Inni — likiery w „próbnych“ buteleczkach po złotemu, a nawet po 80 groszy! I t. d. i t. d.

Na zgola nowy pomysł wpadł niejaki Szyja Lichtenfeld (ul. Gęsia 2)... „Frontem do konsumenta!“ — powiedział on sobie i zaopatrzywszy się w stosowne po temu utensylja, począł na ulicy Nowogródzkiej sprzedawać denaturat na kieliski!...

„Politurka“ odchodziła niezgorzej, ponieważ jednak piękna ta inicjatywa pana Szai nie znalazła należytego zrozumienia u władz, zmuszony został do poniechania jej w sposób dość raptowny.

Wincuk Markotny.

### Ofiary

Bezimiennie  
na dom św. Antoniego zł. 4.—

### ZRANIONY NA ULICY

WILNO. W dniu 17 bm. Pogotowie Ratunkowe zabrało z ul. Nowogródzkiej i przewiozło do szpitala św. Jakóba Jana Biedulskiego (Karna 9). Ma on ranę ciętą lewego przedramienia, lecz nie wie, kto mu ją zadał po nieważ był bardzo pijany.

### OKRADZENI

WILNO. Nieznani złodzieje skradli ze składowki, przy ul. Piwnej 7,50 kg. tytoniu machorki, wartości 550 zł. Poszkodowanym jest Dowid Muler z Wolożyna.

### KRONIKA NOWOGRODZKA

Znalezienie zwłok. W dn. 18 b. m. około maj. Zybortowszczyzna, gm. Zdziejol, znaleziono zwłoki umysłowo chorego Andrykiewicza Stefana, mieszkańca miasteczka Zdziejol.

# SENSACYJNA ZMIANA

## W MODZIE PUDRÓW DO TWARZY

**Paryż lansuje nowy sekret „MATOWEGO WYGLĄDU”**

Eleganckie Paryżanki lansują nową modę. Znalazły one puder do twarzy, który nadaje brzośkwiniową cerę bez śladu połysku przez cały dzień.



Sekret polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu puder przesiwiany przez potrójne jedwabne sito jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten ostatni sposób fabrykacji — wynik kilkuletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon pozwoli Pani pożegnać się na zawsze z połyskiem nosa i świecącej się, tłustą skórą. Nadaje on cudownie piękną cerę, która pozostaje całkowicie „matowa” na przeciąg 8-u godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pojenie się nie uczynią skóry Pani połyskującą, o ile używa Pani Pudru Tokalon o „matowym wyglądzie”. Nadaje on świeży powab niby płatek róży, który spotęguje w dwójnasób Pani urodę. Kup Puder Tokalon — cena została zmieniona, pomimo kosztów nowego sposobu fabrykacji pudru o „matowym wyglądzie”.

### Figury listek

Pod tą wstydliwą nazwą kryje się drugi program nowoobrotowanego teatru rewjowego „Wesoły murzyn”.

Dlaczego ten „Wesoły” jest „murzynem” — trudno powiedzieć, chyba dlatego, żeby podkreślić że wesołość jest już u nas tak egzotyczna, jak murzyni. Mniejsza zresztą o nazwę.

„Figury listek” składa się z prze ważnej części ze skeczów. Niektóre są lepsze, niektóre gorsze, wszystkim brak żywego nerwu. Widać, że w pierwszym programie galerja już wyrobiła sobie zdanie o wykonawcach, bo reaguje w swoisty sposób na poszczególne numery. Najwięcej podoba się Nowowiejski, który w rolach pałachowatych tumanów jest istotnie pocieszny.

Styl dwoipiów i kupletów utrzymany jest w gaście warszawskim. To nie bardzo pasuje do naszej publiczności, ale od biedy ujdzie. W tym samym stylu są piosenki S. Grochowskiej, czolowej, jak dotychczas, piękności zespołu.

Taniec, ostoją i podpora każdej rowji nie jest na wysokości zadania. W inscenizacji węgierskiej dużo jest ruchu i szarży, co ma ukończyć za temperament, mniej jednak staranności i precyzji wykonania.

Niewątpliwie praca aktora rewjowego jest ciężka, niemniej jednak można się zdobyć na coś lepszego.

Widać pogodą wileńska trochę do kęca artystom warszawskim, bo prawie wszyscy mają chrypkę. A może to co innego, nie pogoda?

Długa, nakształt arki Noego zbudowana sala, jest zapelniona. Brawa iście i częste. Najlepiej, jak zwykle, bawi się galerja, podnosząca choć trochę temperaturę nudnawego programu. **Tad. C.**

### NA FILMOWEJ TAŚMIE

#### „HELIOS”

#### „SZKARLATNY KWIAT”

Ze zwykłego roman d'aventure zrobił Aleksander Korda wale niezły film.

Wykwintny lord Blakeney, światowiec i napozór bawidamek, organizuje szalencze wyprawy przez La Manche dla ratowania ginącej pod nożem gilotyny arystokracji francuskiej. Tajemniczy „Szkarlatny kwiat” nie daje spokojnie spać wodzom rewolucji, to też urządzają na niego zasadzki. Z każdej udaje mu się jednak szczęśliwie wymknąć.

Tragiczny spłot wypadków stawia na drodze spiskowców żonę ich do wódecy. Sprawy aparat organizacyjny działa wszakże w dalszym ciągu i ratuje wszystkich w ostatniej chwili.

Bardzo ciekawe kreacje stworzyli: Merle Oberon i Leslie Howard. Ją poznał w „Henryku VIII”, jego znany z szeregu filmów amerykańskich, w których zawsze doskonale grał. Pewną teatralność dekoracji wy-

# Pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego

Zakołysała się jasna, metalowa trumna na barkach niosących, potem zabrzmiały poważne, żałobne tony szopenowskiego marsza. Grała orkiestra kolejowa, gdy z wagonu wyjmowano trumnę. Przed tem na chwilę otwarto ją raz jeszcze, raz jeszcze spoczęły oczy nieszczęśliwej rodziny na postaci Adama Piłsudskiego.

Wysoko nad szpalernem czarnych tłumów przesuwała się trumna, przesuwała się przez pokoje recepcyjne pod portretem Marszałka, który w tem samym miejscu rok temu szedł zbrojały za trumną siostry.

Teraz te troje rodzeństwa są już razem.

Jeszcze tak niedawno było ich pięcioro, teraz tylko dwóch Piłsudskich postępowo w bolesnym skupieniu za trumną brata.

Kondukt ruszył. Przodem wieńców, szereg wieńców od rozmaitych

organizacji społecznych, od senatu, od rady miejskiej, od pracowników magistrackich i t.d. i t.d. Na specjalnym czarnym wozie wiczonno resztę wieńców. Z rozwiniętymi sztandarami szły poczty — delegacje stowarzyszeń, potem szedł kler i wreszcie w otoczeniu strażaków z rozpalonymi żagwiami, powoli posuwał się wóz z trumną, tonącą w kwieciu. Ostra Brama przywitała kondukt biciem w dzwony, a gdy na katafalku spoczęła trumna, zaczęły się egzezwje i żałobna msza św.

Mimowoli przychodziło wszystkim na myśl to samo. Trumna ze zwłokami ś. p. Adama Piłsudskiego a tuż obok w niszy serce Jego Brata.

Zmieniła się warta żołnierska przy niszy, a trumnę na katafalku owiała woń kadzidel. Potem znów wyniesiono ją z kościoła i ruszyła w ostatnią podróż na Rosę, gdzie spocząć miała. Czarny

kondukt posuwał się za konduktem. Całe stare Wilno było w kompiecie, całe osierocone Wilno.

Z Warszawy przybyło niezbyt wielu dygnitarzy, p. min. Jaszczółt, prezes Izby Kontroli Krzemieński, senator Barański reprezentował Senat.

U bramy cmentarza zatrzymał się kondukt. Tłum zaczął się pchać do wewnątrz za trumną, która ginęła wśród krzyków.

Napróżno policja powstrzymywała napór tłumów, jakaś pani tłumaczyła strażakowi który próbował strzec bramy, że ona ze ś. p. Adamem Piłsudskim 20 lat pracowała i musi za nim iść do końca. Wzruszyli się stróże bezpieczeństwa, wpuścili tę panią na cmentarz. Potem krótkie modły nad świeżym grobem i garście złotego piasku zaczęły padać na trumnę. Pogrzeb był taki, jak całe życie ś. p. Adama Piłsudskiego. Cichy, poważny bez cienia niepotrzebnego blachru, bez cienia narzuconego przez kogoś ceremonja lu, bez niepotrzebnych ludzi. Takim właśnie pogrzebem Wilno najlepiej złożyło ostatni hołd temu, kto dla Wilna wszystkie swoje siły składał w ofierze przez 30 lat. **A. K.**

WILNO, PAT. Dziś odbył się w Wilnie uroczysty pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego, brata Marszałka.

Trumna koloru stalowego ze szczerkami wiceprezydenta m. Wilna i senatora Rzeplitej, przybyła do Wilna pociągiem z Warszawy o godz. 7,22. Punktualnie o godz. 9,30 wyniesiono ją z dworca w obecności przedstawicieli rodziny, Rządu, Senatu i Sejmu, wojskowości i społeczeństwa na karawan, tonący w wieńcach.

Kondukt ruszył w kierunku Ostrzej Brama. Na przodzie niesiono poczty sztandarowe, dalej wieńce Rady Miejskiej i Zarządu Miasta, Senatu i Sejmu, Związku Pracowników Miejskich z Warszawy i Wilna, poczem kroczyło duchowieństwo.

Za trumną postępowala rodzina: córka zmarłego p. Pawłowska z mężem, p. Marszałkówna Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy, dalej p. minister opieki społecznej Wład. Jaszczółt, jako przedstawiciel Rządu, p. wicemarszałek Jerzy Barański, jako przedstawiciel nieobecnego marszałka Prystora i Senatu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wojewoda wileński L. Bociński, wicewojewoda M. Jankowski z urzędnikami, b. minister R. Staniewicz, b. min. Wł. Zawadzki, przedstawiciele garnizonu wileńskiego z p. gen. Skwarczyńskim na czele, Magistrat i Rada Miejska m. Wilna z prezydentem miasta W. Małeszewskim, b. wojewoda Bezczykowski, delegacje Związku Pracowników Miejskich z Wilna i Warszawy, kierownictwo i delegacja młodzieży instytutu nauk handlowo-gospodarczych w Wilnie, którego zmarły był prezesem, delegacje organizacji i szkół oraz tłumy publiczności, pragnącej odprowadzić na wieczny spoczynek prochy dawnego przyjaciela i opiekuna.

Żałobny orszak przez Ostrą Bramę skierował się do kościoła św. Teresy, w którym — jak wiadomo — spoczywa czasowo wmurowane w filar serce ś. p. Marszałka Piłsudskiego. U stóp tego filaru ustawiono katafalk z trumną, poczem odpiewano uroczyste egzekwie i odprawiono Mszę św. w asyście.

Po skończonym nabożeństwie kondukt przeszedł przez Ostrą Bramę w kierunku cmentarza Rossa, gdzie pochowano zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego na cmentarzu, w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca, gdzie stanie mauzoleum, mające chronić po wieczne czasy serce ś. p. Marszałka.

## Apel Archiwum Państwowego w sprawie dokumentów historycznych znajdujących się w rękach prywatnych

GLEBOKIE. Niezwykle cenne dokumenty historyczne, dotyczące miasta Wilna, posiada właściciel majątku Przemysławice, gminy pińskiej, Stefan Poraj-Grobelny. Ma on dokument z roku 1620, podpisany przez króla Zygmunta III w sprawie nominacji Aleksandra Szaleckiego na urząd burmistrzowski i radziecki miasta Wilna, następnie dekret w sprawie poselskich diet, podpisany przez kanclerza W. Ks. Litewskiego księcia Czartoryskiego, omawiający sprawy pieniężne z Franciszkiem Tyzenhauzem, chorążym województwa wileńskiego.

Ponadto posiada cenne oryginalne dokumenty, podpisane przez Jana III Sobieskiego w sprawie banicji wiczejści Bednarskich i Narzędziowskich oraz przywileje szlacheckie i werdykty

wydane przez króla Augusta II i Augusta III.

Jak informuje Archiwum Państwowe w Wilnie, było dawniej przewidziane stanowisko archiwisty objazdowego, który zbierał rozproszone po najdalszych miejscowościach dawne akta. Wobec tego jednak, że urzędu takiego nie ustanowiono, Archiwum zwraca się z apelem do burmistrzów, wójtów, przedstawicieli wszelkich władz i osób prywatnych o przesyłanie dokumentów historycznych do Archiwum Państwowego w Wilnie, gdzie gromadzone na jednym miejscu mogą się stać przedmiotem badań naukowych. Osoby prywatne, które nie chcą pozbyć się dokumentów historycznych, proszone są o składowanie ich do Archiwum Państwowego, w formie depozytów.

## BŁAWAT POLSKI

Wilno, ul. Wielka 28. — Tel. 15-97

Spółka z o.o.

**REKORDOWO TANIA SPRZEDAŻ PŁÓTNA** po cenach fabrycznych.

**2000 RESZTEK DALEKO NIZEJ WŁASNEGO KOSZTU.** Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy.

## „Dni przeciwgruźlicze”

W okresie od 1. XII. 1935 r. — 10. I. 36 r. na terenie Wilna i Województwa Wileńskiego odbywają się zwanym dorocznym „Dni Przeciwgruźlicze”.

Protokolat nad „Dniami Przeciwgruźliczymi” łaskawie objął Pan Wojewoda Wileński Ludwik Bociński.

Do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali:

Gen. Dąb - Biernacki Stefan — Inspektor Armji w Wilnie. P. Dyr. Falkowski Kazimierz — Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie. P. Insp. Jacyno Henryk — Komendant Wojew. Pol. Państw. J. E. Jątrzykowski Romuald — Arcybiskup Metropolita Wileński, P. Dr. Małeszewski Wiktor — Prezydent miasta Wilna. P. Prof. Michejda Kornel — Dziekan Wydziału Lekarskiego w Wilnie. P. Inż. Nowicki Mieczysław — Dyrektor Poczty i Telegrafów w Wilnie. P. Płk. Ocetkiewicz Marjan — D-ca Brygady K. O. P. Gen. Bryg. Skwarczyński Stanisław — Dowódca I Dywizji. P. Prof. Staniewicz Witold — Rektor USB w Wilnie. P. Kurator Szlągowski Kazimierz — Kurator Okręgu Szk. Wileńskiego. J. E. Teodozjusz — Arcybiskup Prawosławny w Wilnie. P. Dyr. Wojno Ludwik — Dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie. P. Wyszyński Wacław — Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Prezydium Komitetu Wykonawczego ukonstytuowało się w sposób następujący:

Przewodniczący — Dr. Henryk Rudziński, Nacz. Wyzd. Pracy Op. i Zdr. U. W., V-Przewodniczący — Doc. Stefan Bagiński, Skarbnik — Dr. Wacław Bądzyski, Sekretarz — Dr. Zofja Kuncewicz.

Komitet Wykonawczy powołał do życia następujące sekcje:

Propagandową — Przewodniczący: Dr. Stefan Brokowski, Finansową — Przewodn. — Dyr. Marjan Biernacki, Szkolną — Przewodn. — Dr. An-

toni Borowski, Imprezową — Przewodniczącą — P. Wanda Małeszewska, Akademicką — Przewodn. — Prof. Stanisław Hiller i Powiatową — Przewodn. — Dr. Antoni Turoto.

Niszczycielski pochod gruźlicy zwalczony może jedynie przez powszechne uświadomienie, przez zapobieganie, przez leczenie.

Potrzebny jest do tego zgodny wysiłek całego społeczeństwa, potrzebne są na to pieniądze!

Dla rozpowszechnienia tych hasel i zbierania potrzebnych środków. Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza co roku „Dni Przeciwgruźlicze”.

Znaczą „Dni Przeciwgruźliczy” nie powinno brakować na żadnym liście, na żadnej paczce, na żadnym dokumencie czy rachunku. Ten drobny 10-cio groszowy wydatek dostępny jest dla każdego.

Zagranicą ze sprzedaży znaczków zbierają miliony, to umożliwia tam energiczniejszą walkę z gruźlicą. Nie zostawajmy w tyle.

Walka z gruźlicą powinna leżeć na sercu każdego Obywatela Rzeczypospolitej.

Wileński Wojewódzki Komitet Wykonawczy

## Komunikat Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie

Dyrekcja Biblioteki podaje do powszechnej wiadomości warunki korzystania i godziny otwarcia. Biblioteka mieści się w pałacu po-Tyszkiewiczowskim przy ul. Arsenalskiej Nr. 8 róg Zygmuntońskiej, jest otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt) od godz. 9 do 15 i od 18 do 21-ej. Zwiedzanie Biblioteki, Muzeum Ikonografji Wilna i Zbiorów Maseńskich — w soboty od 12 do 15-ej. Z biblioteki mogą korzystać wszyscy dorośli dla celów naukowych i zawodowych. Karta wstępu kosztuje 1 zł, kwartalnie, 50 gr. miesięcznie, 20 gr. jednorazowo. Przedstawiciele prasy korzystają z Biblioteki bezpłatnie.

# W terenie i na torach

## Kurs jazdy figurowej na łyżwach sekcji łyżwiarsko-hokejowej A. Z. S.

Celem spopularyzowania jazdy figurowej na łyżwach, Sekcja łyżwiarsko-hokejowa organizuje w okresie świąt Bożego Narodzenia Kurs elementarnej jazdy figurowej, którego prowadzenia podjął się p. prof. Lisowski, znany w Wilnie instruktor sportowy.

Informacje i zapisy w Sekretariacie AZS (gmach USB, ul. Świę-

tojańska 10) codziennie od godz. 18 — 20. Wpisowe 1 zł, dla akademików 50 gr. Dla wszystkich 50 proc. zniżki w opłatach wstępu i szatni na ślizgawce. W razie wpłynięcia odpowiedniej ilości zgłoszeń, (minimum 10), podany będzie do wiadomości zainteresowanych termin rozpoczęcia kursu.

## Przed meczem piłkarskim Śląsk-Berlin

W najbliższym czasie śląska reprezentacja piłkarska rozegra mecz z Berlinem.

Celem ustalenia reprezentacji Śląska trener PZPN p. Otto i kapitan

związkowy Śląskiego Okręgowego Związku Piłkarskiego p. Dyrda wyznaczili mecz treningowy, który odbędzie się w najbliższym czwartek w Wielkich Hajdukach.

## Turnée polskiej reprezentacji hokejowej w Niemczech

Polska reprezentacja hokejowa wyjeżdża na dwutygodniowe tournée po Niemczech w najbliższy czwartek. W skład drużyny wchodzi Stogowski, Przędziecki, Ludwiczak, Sokołowski,

Kasprzak, Materski, Wołkowski, Marchewczyk, Kowalewski, Zieliński, Głowacki, Staniczewski i Stupnicki.

Pierwsze mecze odbędą się w dn. 21 i 22 grudnia w Hamburgu.

## Niemiecy szermierze zwyciężają w Poznaniu

POZNAŃ. — W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się w Poznaniu międzynarodowe zawody szermierze pomiędzy reprezentacjami Poznania i Frankfurtu n./Menem. W skład reprezentacji Frankfurtu wchodził reprezentacyjny szermierz niemiecki, który bronił barw Niemiec na meczu z Polską w Warszawie. Zarówno w szabli, jak i w szpadzie, zwyciężyli Niemcy.

W szabli Frankfurt w składzie Eisenecker, Vahl, Joeger i Helm pokonał Poznań nieznacznie 9:7 przy

stosunku trafień 63:61. Najlepsi u Niemców byli Vahl i Eisenecker, którzy odnieśli po trzy zwycięstwa. U Polaków słabo zaprezentował się tym razem Dobrowolski.

W szpadzie Niemcy w składzie Geiwitz, Roethig, Uhlmann, Lerson wygrali wysoko 11½:4½ przy stosunku trafień 43:23. Tak, jak i w Warszawie, najlepszym szpadzistą niemieckim był Ierdon, który wszystkie cztery spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść.

## Rekordy lekkoatletyczne Europy

Zgodnie z postanowieniem Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, obradującej niedawno w Warszawie, sekretariat Komitetu ustalił listę rekordów lekkoatletycznych Europy. Listę tych rekordów podajemy poniżej:

- 100 metrów — Jonath (Niemcy) 10,3, Berger (Holandia) 10,3
- 200 metrów Koernik (Niemcy) 20,9
- 400 metrów — Liddell (Anglja) 46,6 i Boisset (Francja) 47,6
- 800 metrów — Hampson (Anglja) 1:49,8
- 1500 metrów — Beocali (Włochy) 3:49,
- 5000 metrów — Lehtinen (Finlandja) 14:17
- 10.000 mtr. — Nurmi (Finlandja) 30:06,2
- 110 m. płotki — Wenstrom (Szwecja) 14,4 i Sjoestedt (Finl.) 14,4
- 400 m. płotki — Peterson (Szwecja) 52,4 i Facelli (Wł.) 52,4
- skok wzwyż — Kotkas (Finl.) 2,01 m.
- skok wdal — Leichum (Niemcy) 7,73 m.
- skok o tyczce — Hoff (Norwegja) 4,25 m.
- Rzut kulą Woelke (Niemcy) 16,33 m.
- dysk — Schroeder (Niemcy) 53,10 m.
- oszczen — Järvinen (Finl.) 75,66 m.

1000 mtr. — O'Callaghan (Irlandja) 56,08

dziesięciobój — Sievert (Niemcy) 7824 pkt.

4X100 m. — Niemcy (Körnig, Lammer, Borchmeyer, Jonath) 40,6

4X400 m. — Anglja (Stoneley, Hampson, Burgley, Rampling) 3:11, —:—:—

## DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW W BUDAPEŚCIE

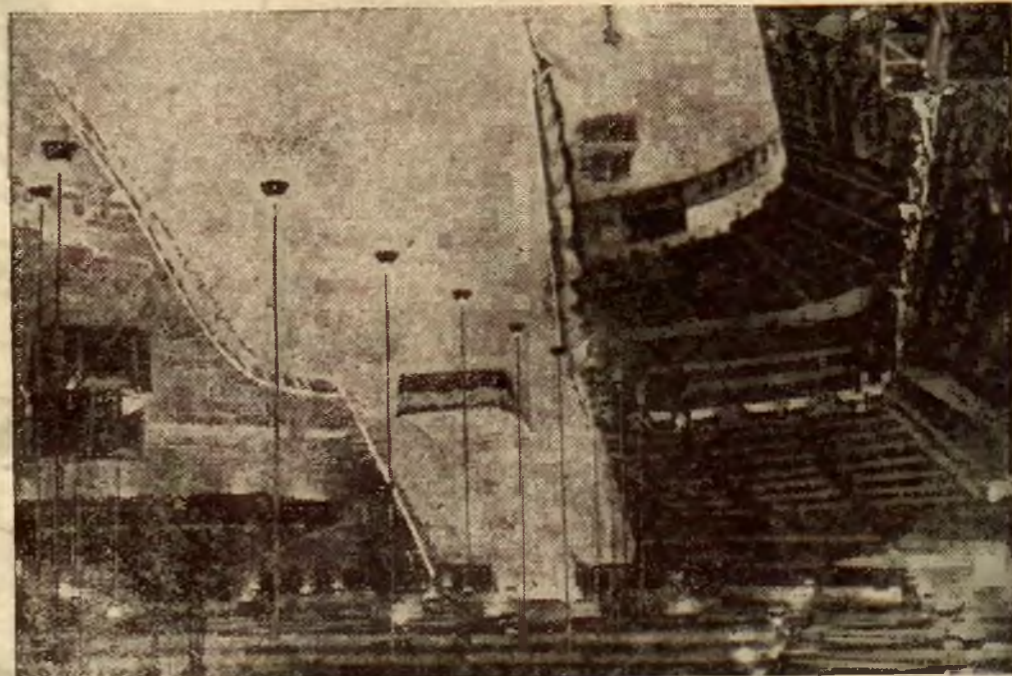
BUDAPEŚT. — Paryska drużyna hokejowa Français Volants wygrała i drugie spotkanie w Budapeszcie, bijąc budapeszteński Eislanfverein zdecydowanie 7:2 (1:1, 3:0, 3:1).

—:—:—

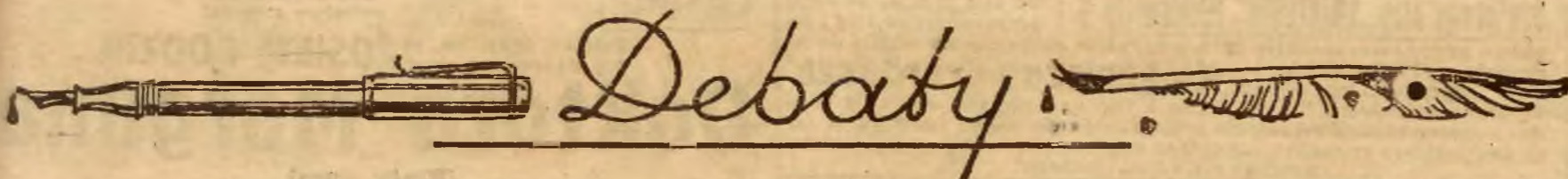
## GRAMM NIE JEDZIE DO AMERYKI

BERLIN. — Niemieckie Urządowe Biuro Informacyjne dementuje wiadomość zagranicznych dzienników o wyjeździe Gramma do Ameryki na mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w hali.

## Skocznia narciarska w Bostonie



Na wielkiej arenie sportowej w Bostonie (Massachusetts) wybudowano wielką skocznia.



## „POD PRĄD”

CZASOPISMO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. WILNO.

### Koloryt obrazów funkcją czynników społecznych

Każda epoka, jak zresztą i każdy artysta — malarz, posiada swoją ulubioną gamę barw oraz charakterystyczny dla siebie sposób ich kojarzenia. — Jednak przy pobieżnej już nawet analizie widzimy, że przewaga jakichś tonów barwnych w pewnych środowiskach i okresach nie jest dziełem przypadku, lecz odbiciem prądów i nastrojów, nurtujących dane społeczeństwo. Z tego wynika, że koloryt obrazu jest ściśle związany ze społeczeństwem, z jego rozwojem, rozkwitem i upadkiem i właśnie dlatego można mówić o społecznym znaczeniu kolorów.

I.  
Na paletach starożytnych Greków spotykamy tylko dwa kolory — czerwony i żółty. Pomijam ma się rozumieć kolory — czarny i biały. Barwy czerwona i żółta doskonale zharmonizowane występują we freskach Poligusta i jego szkoły, zdobowią śliczne metopy monumentalnych świątyni.

Nasuwa się pytanie, czemu to można tłumaczyć. Przedewszystkiem chyba tem, że malarstwo al-fresco wchodzi jako część składowa, dekoratywna do sztuki architektury, służącej całemu kolektywowi, a przecież barwy czerwona i żółta są kolorami tłumy, rynku, świąt ludowych. Nasze nawet jarmarki i odpusty toną w powodzi jaskrawych czerwono-żółtych barw.

Z drugiej zaś strony inne tony barwne, dajmy na to zielone i niebieskie nie mogły się przyjąć w ówczesnym feudalnym społeczeństwie greckim, które prowadziło zamkniętą w obrębie jednej wsi lub miasteczka, w ramach możliwości samowystarczalną gospodarke.

Widnokraj przeciętnego Tebańczyka czy Lacedemończyka był ciasny. Nie zdawał sobie sprawy, że nawet cała Hellada jest w zestawieniu z globem ziemskim małym punktykiem, nie mówiąc już o ogromie wszechświata. Barwy zielona i niebieska są barwami atmosfery, towarzyszą one coraz bardziej wzrastającemu poczuciu dali, tworzą wrażenie nieograniczonej przestrzeni, wobec tego nie odpowiadały rzeczywistości ówczesnego Greka.

Od XIV w. począwszy, szczególnie zaś w XV i XVI, dzięki wielkim odkryciom geograficznym i rozwojowi stosunków handlowych rozszerzył się znacznie zasięg narodów zachodnio-europejskich.

W odkrywczych wyprawach przebywają kontynenty, dziobami okrętów wzbudzają wody pięciu oceanów. Świat wyolbrzymiał. Stał się długi i szeroki. Wyrazem tego nowego kąta widzenia świata w malarstwie zachodnio-europejskim (Włochy, Hiszpania, Niderlandy) jest ukazanie się tonów zielonych i niebieskich (równocześnie z perspektywą liniową).

Począwszy od XVII wieku zdobywa sobie ponownie nowy, zasadniczy ton, a mianowicie — ciemny, brązowy. — Dominował stosunkowo bardzo długo, aż został ostatecznie wyparty dopiero w połowie XIX wieku przez ton jasny, słoneczny.

Zestawiając te dwie gamy kolorów — ciemną i jasną, możemy w nich widzieć odbicie dwóch światopoglądów, dwóch kultur. Pierwsza — ciemna symbolizuje kulturę metafizyczno-religijną, druga jasna — empiryczno-techniczną.

Wiek XVII — okres kontrreformacji i triumfu Jezuitów stoi pod znakiem krzyża. Religia wyciska piętno i na sztuce. W obrazach barokowych widzimy ostry kontrast między sferą ciemną — ziemską, a jasną — niebiańską. Ten dualizm oddawał istotę religijnego światopoglądu. W brązowych barwach ujęty doczesny świat ziemski, padł leż oraz słoneczne, jasne Królestwo Boże, przedmiot starań i marzeń wiernych, oto treść przeciętne go obrazu.

ROUER EAST.

## REPETYCJA MORDERSTWA

Z uczuciem dobrze dokonanego obowiązku, Simmonds wyszedł po zakupy, które sprawiły mu dnia tego szczególną radość. Po długim namyśle, wybrał pięknie oprawne wydanie dzieł Hugh Walpole'a i wysłał pod adresem, przy pisaniu którego nie mógł powstrzymać uśmiechu: Mr i Mrs. Colin Knowles 5 Carl Road, Chelsea. Potem zabrał się do ekspedjowania drugiej paczki, zawierającej piękny kryształowy wazon oprawny w srebro. Tym razem adres głosił: Mr i Mrs. Anthony Barlow. Obie te paczki miały być odpowiedzią na dwa zaproszenia na ślubny obchód par.

Dziękując za prezent, Colin prosił by odwiedził ich w nowym mieszkaniu. Simmonds przybył w czasie poobiedniej herbaty, którą żona — sekretarka gotowała przy świetle palącego się kominka.

— Kto teraz pełni funkcję sekretarki? — zapytał zartobliwie.

— Roześmiała się zamiast odpowiedzi.

Epokowe wynalazki, szalony rozwój techniki zmieniły psychikę człowieka jako też i tryb jego życia. Człowiek twórca poczuł się silnym. Sam ujarzmił przyrodę, zaprzęgał żywioły do pracy dla siebie. Następuje sekularyzacja życia, kościół traci dawne znaczenie.

Punkt ciężkości przechodzi z mrocznych klasztorów i świątyni do miast przemysłowych, gdzie ogniskuje się w wygodnej willi fabrykanta, tonącej w powodzi najpierw gazowego, a następnie elektrycznego światła.

Długo malarze stali na uboczu, o-nieśmieleni dziwną jasnością, pracując starą techniką o ciemnym, brązowym kolorystyce. Powstała przepaść między sztuką a życiem, sztuka odbiegła od rzeczywistości, straciła swe znaczenie wychowawcze i społeczne.

Dopiero przewrót dokonany przez impresjonistów pchnął sztukę na nowe tory, zbliżył ją do życia, dał nowe możliwości rozwoju. Od połowy XIX wieku obrazy mają tło jasne, radosne.

II.

Koloryt obrazu jest w znacznej mierze uzależniony także od tego, dla kogo właściwie dany obraz jest przeznaczony.

Porównując pod względem kolorytu malarstwo holenderskie z flandryjskim z wieku XVIII przekonamy się, że w pierwszym wypadku mamy gamę ciemną, w drugim jasną. Naturalnie w wielkiej mierze tkwi to w indywidualnym temperamencie artysty, ale zasadniczo różnica leży w strukturze obu społeczeństw, pierwszego — małomieszczańskiego, drugiego szlachecko-duchownego.

Obrazy malarzy flandryjskich np. Rubensa zdobyły wnętrza bogatych pałaców magnackich i dlatego podkreślone są w nich momenty dekoracyjne, natomiast dzieła malarzy holenderskich wpadały do małych mieszkań kupców, rolników czy rękodzielników, gdzie wszechwładnie panował pół-

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

mrok, z którym artyści musieli zharmonizować oświetlenie obrazu.

III.

Wreszcie gama barw zmienia się w zależności od tego, jaka warstwa społeczna wyraża w twórczości artystycznej swoje — „ja”.

Klasa zdrowa, znajdująca się w warunkach pomyślnych, wesółła, optymistycznie usposobiona do życia będzie się lubowała w kolorach jasnych, oddających ich nastroje, ich radosne życie.

Takie były kolory mistrzów weneckich XVI wieku, szczególnie Tycjana i jego szkoły, ponieważ kupieckiej arystokracji weneckiej dobrze się działo w owych czasach. Osiągnęła szczyt dobrobytu i rozwoju kulturalnego. Rubens, szlachcic flandryjski, jest wyrazicielem rozkwitu flandryjskiej warstwy szlacheckiej, który właśnie przypada na wiek XVII-ty.

Poprzez rewolucję francuską dochodzi do władzy mieszczaństwo i powtarza się ta sama historia. Jej artyści (szczególnie we Francji) operują jasną, żywą gamą kolorów. Mówią o impresjonistach z Manet'em na czele.

Warstwom upośledzonym życie nie wydaje się piękne, lecz wprost przeciwnie — szare i bez przyszłości. Beznadziejność, nędza, poniżenie wchodzi na sztafety malarzy w ciemnych, szarych kolorach.

Kirem malowali swe pejzaże ze wsi i przedmioty słynni „wędrownicy” francuscy z sześćdziesiątych lat XIX wieku.

Plótka ich uwieczniły nieszczęścia i nędzę dołów społecznych, stały się głosem protestu przeciwko nierówności i niesprawiedliwości społecznej.

Przyjrzyjmy się wreszcie twórczości tej klasy, która przestała walczyć, wyzyla się heroizmu, która w balach, intrygach, maskaradach straciła swą energię; taka warstwa będzie używała kolorów bladych, spłowiłych, matowych tak, jak są bezkrwiste ich twarze.

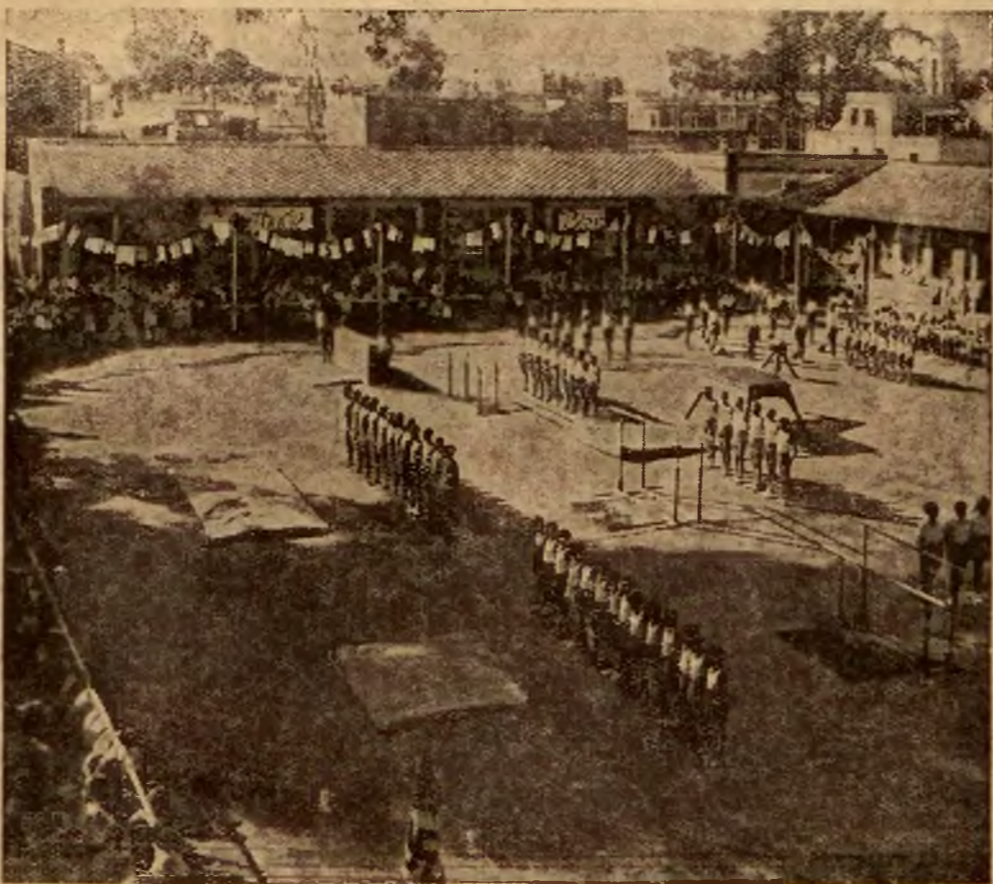
Weźmy pod uwagę obrazy malarzy francuskich z okresu ostatnich Ludwików. Widzimy na nich portrety markizów, brabiów lub strojnych kurtyzan w białe - niebieskich, białe - żółtych, czy białe - zielonych frakach albo krynolinach. Nuda, poza, rezygnacja, oto ich świat.

Nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie ta epoka wynalazła nową technikę malarską — malarstwo pastelowe, które doskonale oddaje chorobliwe przesubtelnienie zdegenerowanej klasy.

Reasumując, możemy stwierdzić, że koloryt obrazu oraz gama barw nie są przypadkowym zbigniem okoliczności, lub produktem fantazji, lecz są funkcją czynników społecznych, jak struktura ekonomiczna społeczeństwa, napięcie walk klasowych, poglądy nurtujące społeczeństwo, a wreszcie zależą od tego, jaka klasa społeczna wyraża w twórczości artystycznej swe duchowe „credo”.

Pinchus Munvez.

## Święto w szkole niemieckiej w Meksyku



Największą szkołą niemiecką zagranicą jest szkoła w Meksyku, w której kształcą się około 1000 młodych Niemców. Na zdjęciu obchód święta szkolnego, z udziałem całej kolonii niemieckiej.

53) szych wątpliwości.

— Niema w tem wielkiej chytrności. Właściwie udało mi się rozwiązać tę zagadkę dlatego, że wszystko było zbyt dobrane obmyślane! Gdyby nie owe niewzruszone alibi, sprawa pozostałaby nadal tajemnicą. To że znalazziono kulkę z łaski May'a, świadczyło, że on był mordercą Sir Duranta. Ale jego alibi przeczyło temu. Więc albo kulka kłamała, albo alibi nie było prawdziwe! Podczas wizyty przy Sloane Square zauważyłem, że „Amy” pakowała się, wyjaśniła mi, że wybiera się na wycieczkę do swej wili, ale nie uszło memu oku, że starała się zakryć przed memi oczami zagraniczny paszport, leżący w walizce. Więc czemu kłamała?

— Więc pan zdecydował, że ona jest żoną May'a?

— Nie mogłem nic zdecydować. Pomyślałem tylko, że kiedy dwie osoby są zamieszane w tego rodzaju zbrodni, to musi je łączyć wspólny motyw działania. Skoro May miał córkę, to musiał mieć i żonę, o której my nie słyszeliśmy. Pokazałem Antwillowi fotografię Lady Durant, wśród innych i on zupełnie zdecydowanie stwierdził, że jest to żona May'a. Pozatem zasię-

niem informacji w bankach i okazało się, że parę dni przed incydentem w studio, w jednym z banków zagranicznych została zdeponowana duża suma na nazwisko Winifridy May. Jednocześnie symptomy choroby Andrija budziły we mnie podejrzenie, że jest ona powolnie zatrutowana arsenikiem. Przyszedłem więc do chorej i dałem do zrozumienia Lady Durant, że mam pewne podejrzenia potem okazałem jej kilka, nic nie znaczących fotografii aby zdobyć odciski daktyloskopijne. W jadalni przetelefonowałem wynik moich badań i okazało się, że to same ślady znalezione na drzewkach samochodu Doda i na jednym z anonimowych listów. Wtedy udałem się znów na górę i obejrzałem flaszkę z arsenikiem, stwierdziłem, że ktoś manipulował przy niej. Zrobiłem paznociem znak na korku, co umożliwiło mi stwierdzenie tego, że korek był wymiowany. Narazie wystarczyło mi rzucić zarzut bigamji...

— Zaują jednak, że pan nie dopuścił do samobójstwa, myśle, że to byłoby bardziej humanitarne!

— Być może, ale my agencji policji nie myślimy temi kategorjami.

KONIEC

## TYCIE GOSPODARCZE

### Anomalje w handlu świńskim

Przed paru tygodniami pisałem o dziwnych stosunkach w handlu chlewnią, a nie potrzebuję dodawać, że całe rzesze producentów od najdrobniejszych do największych uskarża się i nadal na brak możliwości zbytu i pogłębianie kryzysu w handlu trzodą chlewną. Skutkiem zatargu z reżimną wołką wyską prawdopodobnie, kupcy z tamtego terenu na nasz powiat nie przyjeżdżają. Inne powiaty na konferencji u p. wojewody Świdzkiego też uskarżały się, że reżimna wołkowska nie zdradza aktywności. Martwota na rynku spowodowała dalszą zniżkę cen, rozczuchowanie handlarzy, którzy zaczynają znowu żądać od chłopów „skidki” w ilości 5 — 16 kg. na sztuce, czego już od szeregu lat nie mieli odwagi robić na skutek mocnej postawy rolników, ich organizacji, oraz pomocy władz. Obecnie w zależności od tego, zrywają z wagi te kilkanaście kilogramów jak im się uda, zaś jeżeli sprzedający się opiera, to zniżają mu cenę o kilka groszy na kilogramie, co szczególnie dla włościan z trudnością obliczających, jest rebusiem i wołą raczej oddać kilka kilo żywej wagi, niż przeprowadzać żmudną kalkulację różnicy cen. Ten zwyczaj barbarzyński popierania „skidki” powinien być definitywnie zlikwidowany przez władze.

Pomimo zawartego układu gospodarczego z Niemcami, cena na żywca jest zła, aczkolwiek opiekują się nami organizacje rolnicze i musiałoby dbać o to, by producent dostał już nie mówię o wysokiej cenie, ale słuszną cenę. Kalkulacje, które przeprowadzałem z kilkoma fachowcami w tym względzie mówią, że niema mowy o opłacalności hodowli świń, gdyż cena jest poniżej złotego za kilogram.

Jak wiadomo, Polska daje Niemcom chlewnię po 1 zł. 40 gr. loco st. Zbąszczyń. W Berlinie zaś cena tego samego tuczu jest po 2 zł. 80 gr. do 3 zł., czyli, że różnica już jest około 50 proc. między rynkiem niemieckim a polskim. Zobaczymy co rolnik — producent otrzymuje na miejscu na targowicy za ten towar eksportowy, który jest płacony w Zbąszczyń 1 zł. 40 gr. Otóż rolnik otrzymuje zaledwie 70 — 80 gr. za kilogram, czyli, że różnica jest znowu 50 proc. Rozumiem, że są koszty transportu kilkanaście groszy, a także i handlowe parę groszy, lecz gdzie

ginię 50 proc. ceny uzyskanej od Niemców, doprawdy trudno zgadnąć. Podobno, że 28 gr. od kg. jest potrącanych na popieranie „innych działów rolnictwa” tak, jakbyby tuczu świń i jego sprzedaż dawały już rolnikom kolosalne zyski wtedy, gdy jest ledwo ledwo wiązanie końca z końcem, a raczej produkcja na straty. Czyżby nie najlepiej poparło się tegoż rolnika nie zabierając mu pieniędzy, które mu się słusznie należą, za jego produkt, za co wzamian daje mu się, mojem zdaniem, teoretyczną i niewystarczającą opiekę.

Naturalnie, dla zbierania tych 28 gr. za kilogram musiano stworzyć chyba jakieś biuro, zatrudnił trochę urzędników i mniejszych i większych, którzy za darmo nie pracują, czyli, że do rolnika wróci, ale już napewno nie 28 gr. „dla popierania innych działów rolnictwa” tylko jakaś część mniej sza, iub większa, może ułamek, która są prawdopodobnie tak jak i dla mnie, tak i dla ogółu ściślej tajemniczą.

Przypomnia mi się opowieść z czasów wojny japońskiej, kiedy sarkania społeczeństwa na złe a-prowidowanie wojsk rosyjskich doszły do cara. Car rosyjski zainteresował się sprawą i na majo wiew rewji w upalny dzień sprawił lanie generałowi — intendentowi, który uprosił cesarza, by pozwolił mu zdemontować rozdawnictwo żywności w oczach cesarza, jak to się odbywa w armii i na froncie. Po uzyskaniu zgody, generał polecił swemu adiutantowi kilogramową cegiełkę masła bez opakowania podać prawoflangowemu gwardziście jednego z cesarskich pułków z tem, by ten oddał to przez szereg pułkowy lewoflan gowemu żołnierzowi tegoż pułku, dla którego to masło było przeczna czona. W ten sposób starał się intendent przekonać cesarza, że nikt z racji żołnierskiej nie korzysta po dając je z rąk od rąk. Mimo to, że rozdawnictwo odbyło się w oczach cesarza i w obrębie jednego pułku, ostatni, lewoflan gowy otrzymał tylko... trochę piany z masła.

Dziś tak wygląda opieka nad rolnictwem, skutkiem której to na oczach wszystkich lewoflan gowych — producent rolny zamiast godziwych zysków — ma tylko posmak znoju i spieniony pot.

Józef Godlewski.

## Przeróbka słomy lnianej

GŁĘBOKIE. Na terenie powiatu dziśnieńskiego od 2 lat jest prowadzona przez organizacje rolnicze usilna propaganda racjonalnej przeróbki słomy lnianej, zmierzająca ku temu, aże by producenci dostarczali na rynek włókno lniane w postaci czysto trzepanej. Dotychczas bowiem powiat dziśnieński, który jest powiatem o największej w Polsce produkcji włókna lnianego, dostarczał na rynek włókno w postaci półtrzepanej t. zw. „syreca”. Obecnie firmy hurtowe mogą naby-

wać len czysto trzepany bezpośrednio od rolników. Od dn. 1. 11. rb. Wileńska Izba Rolnicza skierowała na teren powiatu 3 techników brakarzy wyposażonych w odpowiednie narzędzia do przeróbki lnu, którzy uczą rolników umiejętności przeróbki i rozpoznawania gatunków włókna. Równocześnie z tem został zorganizowany skup włókna czysto trzepanego przez Zakłady Bezdzińskie w Szankowszczyźnie, Głębokiem i Dokszycach.

## Rozdział kredytów na budowę nowe i remonty domów

Komitet Ekonomiczny Ministrów — jak już donosiliśmy — polecił w uchwa le o akcji kredytowej - budowlanej na 1936 r. przeprowadzić podział kontyngentów kredytowych między poszczególne miasta w ciągu grudnia rb. i zawiadomić komitety rozbudowy o wysokości przypadających na poszczególne miasta kontyngentów kredytowych najpóźniej do dnia 31-go grudnia rb.

Zgodnie z tem poleceniem prowadzone są obecnie w Banku Gospodarstwa Krajowego prace nad rozdziałem kredytów budowlanych — ustalonych przez Komitet Ekonomiczny.

W związku z dokonywanym rozdziałem tych kontyngentów niezmiernie interesujące są dane, dotyczące zapotrzebowania kredytów budowlanych w poszczególnych ośrodkach kraju na 1936 r. Ogólne zapotrzebowanie kredytowe na nowe budownictwo i remonty domów zamyka się sumą blisko 50 milj. zł., a więc naogół nieodbiegającą od zapotrzebowania w ciągu dwóch lat poprzednich t. j. 1934 i 1935.

Zapotrzebowanie tych kredytów w województwach centralnych wynosi ogółem ponad 20 milj. zł., w czem na budownictwo nowe ponad 18 milj. zł., a na remonty domów 1,6 milj. zł.; w woj. wschodnich zapotrzebowanie kredytów budowlanych jest najmniejsze i wynosi ogółem 2,8 milj. zł., w czem na budownictwo nowe, przeważnie drobne 2,2 milj. zł., a na remonty domów 0,6 milj. zł. Zapotrzebowanie województw

zachodnich i południowych w ogólnych sumach jest mniej więcej takie same i przekracza po 13 milj. zł. W woj. zachodnich występuje większe zapotrzebowanie kredytów na budownictwo blokowe, gdyż ponad 7,6 milj. zł., niż na budownictwo drobne — 4,8 milj. zł. a na remont domów 0,75 milj. zł. W województwach południowych większe jest zapotrzebowanie kredytów na budownictwo drobne — 7,3 milj. zł. a na budownictwo blokowe 4,9 milj. zł., na remonty domów zaś — 1,2 milj. złotych.

W stosunku do ogólnej sumy zapotrzebowania kredytowego — dane te wykazały, że zapotrzebowanie na budownictwo drobne, wliczając w tę pozycję i zabudowę terenów z parcelami gruntów państwowych i miejscowości klimatyczno - uzdrowiskowych, wynosi około 44 proc., na budownictwo blokowe — około 47 proc. i na remonty domów — 9 proc.

NOWOŚCI

Franciszek Olechnowicz

SIEDMA LAT

w szponach G. P. U.

Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny o ul. Ludwisarska

Nr 11, m 18

ZAPAMIĘTAJCIE.

Nasz świąteczny program:

# Kochaj tylko mnie

P A N A

**HELIOS** | MOTTO: Jedynym człowiekiem, który go odrzucił...  
Była kobieta, którą kochał...  
Największy film genialnego reżysera Aleksandra Kordy.  
**SZKARŁATNY KWIAT**  
W roli gł. Piękność o niepokojącej urodzie **Merie Oberon** oraz znakomity **Leslie Howard**.  
Tysiączne tłumy statystów. Miljonowa wystawa. Nadprogram: Atrakcje.  
S. o 4, 6, 8 i 10,20.

## Proces współników Stawiskiego



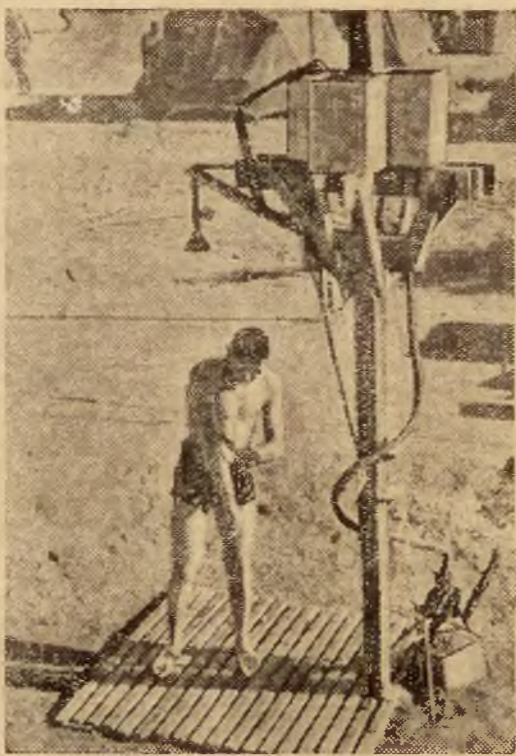
Przemówienie obrońcy Nogier'a.

## „Pokój zakwitnie pod opieką naszych bagników”...



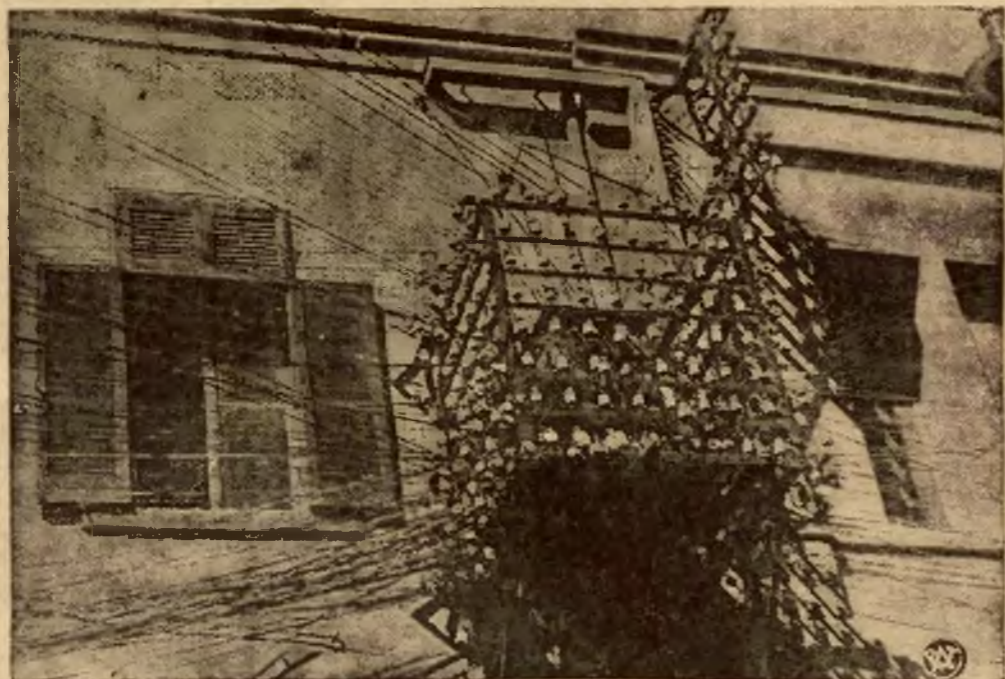
taki napis spotkać można na namo tach ozolowych kolumn włoskich.

## Kąpiel w Abisynji



Urządzenie kąpielowe, umożliwiające żołnierzom włoskim kąpiel i ochłodzenie tuż.

## Centrala telegraficzna w Asmarze



Wieża telefonicznych przewodników przy centralnym urzędzie pocztowym w Asmarze — tędy przepływają do Europy wszystkie wiadomości z frontu wojennego.

**Dźwiękowe kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.** | Od dnia 21 b. m. po dokonanej remoncie kina i instalacji nowoczesnej aparatury dźwiękowej okaże się na naszym ekranie po raz pierwszy w Wilnie największy obraz obecnego sezonu **„Księżniczka Czardasza”** wg popularnej operetki Henryka Kallasa. Upajająca cygańska muzyka Tryskałki humorem akcja. Przekomiczne sytuacje. Dźwięki walca i czardasza. W roli gł. najsłynniejsza gwiazda ekranu rasowa węgierka Maria Eggerth i osobliwie męskiego czara Hans Soehner.

**REWJA** | Balkon 25 gr. Program Nr. 52 p. t. **„Płomienny ptak”**  
Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowo zaangażowanych: wodewilistki Lili Rostańskiej, art rewjowego Zbigniewa Opolskiego oraz dotychczas. ulubieńców: **Zayendy, Żejmówny, Jankowskiego, Janowskiego, Relskiej, Ostrowskiego** i in.  
Codziennie 2 przedstaw. o 6.30 i 9.15 w. W nied. 16 w. 3 przedstaw. o 4.15, 6.45 i 9.15

## BOBO Wykwintna konfektacja dziecinna

Mickiewicza 29 Wilno

### Programy radiowe

**WILNO**  
Czwartek, dnia 19 grudnia 1935 r.  
Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Franciszek Schubert — Symfonia h-moll (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Podróż po świecie — muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienn yodcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert kwintetu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16.00 O lalkach i misiu, pogadanka Starego Doktora dla dzieci młodszych. 16.15 Sonata op. 5 Nr. 1 L. van Beethovena. — Wyk. Tadeusz Kowalski (wolonczela) i Emma Altberg (fort.). 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 O zna chorstwie — odczyt. 17.15 Saint - Saens — Karnawał zwierząt (płyty). — 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Drobne utwory Roberta Schumanna w wyk. Maryli Jonasówny. 18.30 Program na piątek. 18.40 Gustaw Edw. Stehle — Fragm. z legendy o św. Cecylii op. 43, w wyk. chóru „Echo”. Przy fisharm. S. Chonos. 19.00 Przegląd litewski. — 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 Audycja z cyklu „Wędrowki mikrofonu” — „Grająca szkoła”, wizyta w konserwatorium. 19.30 Koncert reklamowy. — 19.35 Wil. wiad. sport. 19.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Hrabia Luxemburg, Frasquita i Giuditta — 3 pot pourri operetkowe Lehara w wyk. Malej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górznińskiego z udz. Lucyny Szczepańskiej i Stefana Witasza (śpiew). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo - gazowa, — pogadanka. — 21.00 Premiera słuch. oryg. Stefana Balickiego p. t. „Ostatnia wędrowka Sempolnego”. 21.35 Nasze pieśni w wyk. Jadwigi Hennert. 22.00 VIII koncert z cyklu „Kwartety Haydna”. 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Malej Ork. P. R.

### WARSZAWA PIĄTEK 20-XII

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Słuchowisko dla dzieci ze skół „Biała pasterka”. 12.40 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka go spodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Muzyka. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert orkiestry Seredyńskiego. 16.45 Przegląd wy dawnictw gwiazdkowych dla dzieci. 17.00 Obserwatorium morskie w Rzymie — reportaż. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert orkiestry wojskowej 73 p.p. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.45 Piosenki w wykonaniu siostr Boswell. 19.00 Skazyńska rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Monolog aktualny. 20.10 Koncert symfoniczny z udziałem E. Steuermana, w przerwie dziennik wieczorny, oraz obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Muzyka taneczna.

### NOTATKI RADJOWE

#### „OSTATNIA WĘDRÓWKA SEMPOLNEGO”

„OSTATNIA WĘDRÓWKA SEMPOLNEGO” — słuchowisko Balickiego w Teatrze wyobraźni.  
Stefan Balicki znany jest radjostuchaczom z całego szeregu słuchowisk, w których na pierwszy plan wysuwały się — eksperymenty akustyczne. Związane ostatnie jego słuchowisko p. t. „Wiosenny wiatr”, nadane kilka miesięcy temu, nosiło wyraźnie charakter eksperymentu akustycznego. W nowym swem słuchowisku, które nadane zostało przez st. poznańską na fali ogólnopolskiej w czwartek dnia 19 grudnia o godz. 21.00 p. t. „Ostatnia wędrowka Sempolnego”, wraca Stefan Balicki do tradycyjnego dramatu kameralnego. W kompozycji swego słuchowiska, w sposób niezwykle rygorystyczny przestrzega reguł dramatu klasycznego — a zatem jedność miejsca. Cała akcja odbywa się w dwóch godzinach i dramat obejmuje tylko 4 osoby. Wraca więc Balicki do form prymitywnego dramatu greckiego, nawet w motywach dramaty cznych nawiązując do zbrodni i kary. Nad wykonaniem słuchowiska czuwa Zygmunt Noskowski. Obsadę stanowią artyści teatrów poznańskich: Władysław Hańcza (Sempolny), Przystański (kował), Roman Zawistowski (Wrembel), Zygmunt Noskowski (stróż nocny).

#### O ZNACHORSTWIE PRZEZ RADJO

Znachorzy, z których usług korzystała przez długie lata tylko ludność odciętych od świata, biednych wsi — zaczęli zdobywać sobie w ostatnich czasach pacjentów nawet wśród sfer zamożnych i kulturalnych. Słyszeliśmy ostatnio bardzo często o „cudownych” wynikach kuracji, przeprowadzonej przez ludzi, którzy nie tylko nie mają nic wspólnego z medycyną, ale nawet są z medycyną w wojnie. Jakże są przyczyną tego zjawiska i na czym polegają te „cudowne” metody leczenia, opowie radjostuchaczom dr. Benedykt Ziemiński w czwartek dnia 19 grudnia o godz. 17.00, przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej.

**ZBOLACH PRZYGŁOWY**  
STOJUJE SIĘ DLA DO ROSYCH PROZKI  
OD BOLI GŁOWY ZE  
ZNAKIEM FABRYCZNYM „SZCZÓŁKA”

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 18 grudnia 1935 roku

DEWIZY	
Belgia	89,25 89,43 89,07
Berlin	213,45 13,98 12,92
Holandja	358,85 9,57 8,13
Londyn	26,07 6,14 6,00
N. Jork	5,29 .301/4 .273/4
N. Jork kabel	5,291/8 .303/8 .277/8
Paryż	35,01 .08 4,94
Praga	21,97 2,01 1,93
Sztokholm	134,40 4,73 4,07
Szwajcjarja	171,98 2,32 1,64
Hiszpanja	71,60 2,75 2,45
Tendencja niejednolita.	
AKCJE	
Bank Polski	96 96,25
Warsz. cukier	33,25
Lilpop	7,50
Tendencja nieco zniżkowa.	
PAPIERY PROCENTOWE	
Budowlana	40,25 40,30
6 proc. dol.	79,75
Premjowa dol.	53,15 53,10
Stabilizacyjna	64,38 4,63 5,00 ostatni drobne
5 proc. Warsz. stare	58,75 nowe 54 54,38.
Tendencja dla pożyczek moniejsza, dla listów przeważnie utrzymana.	
URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.	
Dnia 18 grudnia 1935 r. W złotych.	
CENY TRANZAKCYJNE:	
Zyto II standart	670 g/1 — 12,50.
Mąka pszenna gat. I - C	— 29,50 — 29,75.
Mąka pszenna gat. II - E	— 25,75.
Mąka pszenna gat. II - G	— 21,75.
Mąka żytnia do 45%	— 22,50.
Mąka żytnia do 55%	— 20,00.

**CASINO** | Dziś rewlacyjny podwójny program!

1) Potężny, żywy film, pełen dynamiki i emocji **OSIEM GODZIN**  
**Doktora Morgana**  
(Biały dom)  
2) Świetna komedia rosyjska **„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”** (Wiesioły-je riebiata) całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim. Przebojowe piosenki. Sala dobrze ogrzana.

Teatr-Rewji **„WESOŁY MURZYN”** Ludwiska 4.

Dziś nowy program Od dnia 17 grudnia Program Nr. 2. Przebojowa rewja p t **„F.GOWY LISTEK”** w 2 częściach — 20 odsłonach.  
przy udziale całego zespołu artystycznego pod kier. lit. art. REF.RENA.  
Nasze przeboje: Hicplo i Pipcio, Prokurator, Ja muszę mieć pokój, Ja chcę z Panem z Zakopanem, Niech Pan słabizuje, Jola. Oj, jak mi się kręci i in.  
Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 wiec. W niedzielę i święta 3 przedstawienia, 6.30 i 9 wiec. Ceny miejsc kryzysowe BALION 25 gr. PARTER 54 gr.

**WIESZ, DOBRZE MI PORADZIŁAŚ...**  
Wszyscy mi mówili, że mam śliczną i świeżą cerę... Twój puder jest naprawdę delikatny, świetnie przylega, trzyma się długo... Dobrałam właściwy odcień. Czuję się pewnie wobec tylu spojrzeń. Zawsze będę używała tego subtelnego i niezawodnego pudru **ABARID**.

**PUDER ABARID**

**ZADAJCIE**  
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków  
**Prow. A. PAKA**

**Lekarze**  
Doktor **BLUMOWICZ**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9-1 i 3-8.  
Dr. **WOLFSON**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 - 12 i 5 - 8.

**Kupno i sprzedaż**  
**RYBY** Spółdzielnia Producentów Ryb ul. Kalwaryjska 11 - 3, tel. 147. Sklepy: Hurt - Rynek Stefański. Detal: 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej; 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej 3) Rynek na Zarzeczcu - Zarzeczcu nr. 19.

**MEBLE** własnych warsztatów polecają **ZJEDNOCZENI STOLARZE** Wilno, Trocka 6.  
**Obuwie** eleganckie i solidne tylko **Wł. Czaplńskiego** Wilno, Domitkańska 8, Wielka 13.

**OSZCZĘDZA** ten, kto kupuje w składzie aptecznym, perfum. i kosmetycznym **WŁ. NARBUTA** Wilno, 5 to Jańska 11, tel. 4 72. Wielki wybór artykułów świątecznych. **CENY NISKIE.** Kupujący od złotego otrzymuje bon.

**OKAZYJNA** sprzedaż bardzo dobrego futra Żrebaki, duży rozmiar. Objazdowa 6-7 od 11-iej do 1-iej.  
**PAPUGA** w klatce mosiężnej i duża agawa do sprzedania. Antokol 50 m 2, tel. 7-94.  
**KUPIĘ SZAFĘ** oszkloną, średnich wymiarów. Oferty pod „Gabinet przy rodnicy” do Adm.

**GABINETOWA** maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.

**KUPIĘ** działkę w okolicy Trynopolia. Oferty składać do Adm. pod „B. T.”.

**Lokale**  
Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche, słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

**Pokój** z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

**MIESZKANIE** 6 pokoi ze wszelkimi wygodami, ciepłe, suche, słoneczne z balkonem II piętro do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9.

**POKÓJ** z osobnym wejściem i wygodami do wynajęcia. Pańska 21 m. 1

**POKÓJ** umeblowany, niekurepujący, obszerny poszukiwany. Oferty z ceną pod „Wanna” do Adm.

**Nauka**  
STUDENT USB z wieloletnią praktyką korepetytorską udziela lekcji w zakresie gimn. (starego i nowego typu) oraz przygotowuje do egzaminów. Oferty kierować do Adm. pod „W”

**Poszukują pracy**  
MŁODA osoba, pisząca na maszynie, poszukuje praktyki biurowej. Oferty kierować do adm. „Słowa” sub A. Z.

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młodzieńca lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wilkomierska 117 m. 1.

POSADY jakiegokolwiek szukam znajomości języki. Łaskawe oferty dla „Maturysty” do Adm.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, pisząca na maszynie, posiadająca praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. 6

**Praca zaopiniowana**  
KOREPETYTORA do 3-ga dzieci w wieku szkolnym poszukuje się na wyjazd. Tylko poważne siły. Oferty nie uwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod „Penne kwalifikacje” do Adm.

BONA LUB INTELIGENTNA NIANIĄ potrzebna do 4-letniego chłopczyka — młoda, łagodna z dobrymi świadectwami. Zamkowa 26 m. 6.

POSZUKIWANI ZDOLNI AKWIZYTORZY — Zarobek pewny. Dowiedzieć się ul. 3 Maja 11-8 w g. 11-12.

**Różne**  
Sporządzam BILANSE, zakładam i prowadzę BUCHALTERJE przedsięwzięciom handlowych, przemysłowych i rolniczych. Kalwaryjska 11 m. 22.

SZYCIE po domach przyjmuje wykwalifikowana szwaczka. Oferty pod „3 zł. dziennie” do Adm.

UNIEWAZNIA SIĘ legitymację Książnicy Polskiej wydaną na imię p. Schweglera Karola Ludwika.

BUCHALTERJE abonamentową najtaniej, najsolidniej prowadzi „Pracum” Jagiellońska 6, tel. 2224

Na krótki czas wrócił z podróży znany wileński astrolog **ANTONI WASILEWSKI**. Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego, udziela porad w różnych okolicznościach życia. Mnóstwo podziękowań. Ceny od 1 zł. Przyjmuje od godz. 10 rano do 8 wiec. Niemiecka 1, Hotel Sokołowski